Nr. 236 — Rok 5 Dziś 12 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,88 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, niedziela, dnia 11-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

O jutro nasze.

Grudziądz, 10 października.

Walka przedwyborcza, walka o skład przyszłej rady miejskiej naszego miasta dobiega końca. W dniu jutrzejszym zapadnie decyzja.

Dziś więc nadeszła chwila ostatnia, aby zastanowić się raz jeszcze nad tem jaką doniosłość jutrzejsze głosowanie posiadać i o czem wynik jego stanowić będzie.

Chodzi w pierwszym rzędzie, bezpośrednio o gospodarkę naszego miasta i to już wystarcza, aby każdy jego mieszkaniec poszedł do urny wyborczej i tem zainteresowaniem swem zaświadczył, że godzien jest miana obywatela, umiejącego zrozumieć, ocenić, bronić i spełniać prawa i obowiązku swoje. Jednocześnie chociaż pośrednio a jednak faktycznie są w grze rzeczy jeszcze większe. Na Pomorze za przykładem P. Prezydenta Rzplitej zwróciła oczy cała Polska, bacznie śledząc, co się w Grudziądzu, w gospodarczej stolicy ziemi pomorskiej dzieje. Niechże miasto nasze sprawi się lepiej od siedziby wojewódzkiej, Torunia, którego mieszkańcy zawinili karygodną wobec wyborów obojętnością, dając się pod tym względem zawstydzić Niemcom. Pamiętajmy, aby polskie społeczeństwo grudziądzkie taką biernością wobec siebie, kraju, Polski całej, nie zawiniło, aby całe sto procent uprawnionej do głosu ludności polskiej poszło do urny wyborczej. To obowiązek narodowy.

Mówiliśmy już o tem, jakie listy z sobą współzawodniczą, jacy kandydaci przeciwko sobie stają. Przegląd tych obozów i ludzi znajdzie dziś Czytelnik na stronie 9-ej niniejszego numeru. Tu poprzestajemy na wypowiedzeniu paru tylko uwag i przestróg skierowanych do serca i rozumu, do sumienia Obywatelki i Obywatela polskiego.

Na naszym, szczerze chrześcijańskim i narodowym Pomorzu zjawiła, szerzy i niestety zakorzenia się czerwona zaraza socjalizmu, posiew zdradzieckiej ręki Żyda i Prusaka. Grunt pod ten kąkol czerwony przygotowała NPR., która tak często, nieomal zawsze z PPS, Żydami, z obłudą niemiecką, z dziczą białoruską i ukraińską przeciwstawia się stronnictwom polskim w Sejmie, przeszkadza, abyśmy stworzyli rząd większości narodowej i zwalczyć byli w stanie ciężkie przesilenie gospodarcze.

Niechże grudziądzka stolica Pomorza przez jutrzejsze głosowanie pokaze, że z wrogami solidarności polskiej nic wspólnego mieć nie będzie, niech udowodni, że sztandar narodowy wysoko wznieść i mocno w swem ręku dzierżyć potrafi.

A wykazać to może przez oddanie głosu na listę nr. 2., bo to jedyna lista wyraźna, nie kryjąca się wstydliwie za żadne parawany (jak 5 lub 6) lecz mówiąca szczerze, kim jest i czego chce. Jest polską, chrześcijańską, chce sprawiedliwie i rozumnie uzgodnić interesy wszystkich stanów, bo nie partyjnictwo ciasne, nie żydowsko-pruska walka klasowa, (listy 1 i 3) lecz zgoda buduje, tworzy, daje siłę.

Chodzi o dobre imię Pomorza, którego faktycznym centrem jest Grudziądz. Pokażcie Obywatele i Obywatelki nasze, że wiernie przy Ojców Wierze stać chcecie, że idziecie za tem stronnictwem, które nie kłótnie, ale solidarność społeczną szerzy, że drogiem Wam jest zbawcze hasło: Bóg i Ojczyzna.

Dobre imię Pomorza wymaga też aby zwrócone na nas oczy całej Rzeczypospolitej nie raziły niesnaski dzielnicowe. Pamiętajcie, że NPR. najpierw przez fatalnie pojętą unifikację rolę dzielnicy naszej zdegradowała a potem znowu wystąpiła z również niedorzecznym separatyzmem. Natomiast Chrześcijańska Demokracja chce zgodnego współżycia i współpracy wszystkich dzielnic ale dla ich dobra wartości naszej silnie podkreśla. Pójdźcie w jej ślady, pokażcie, że umiecie przodować w służbie dla Ojczyzny, której jedność i szczęście jej celem myśli i pracy Waszej.

Lista solidarności społecznej i narodowej, lista zgody i pracy, lista numer drugi niech żyje!

O jaknajszybszą sanację gospodarczą.

Komunikat parlamentarnego Klubu Chrześć. Demokracji.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji stał i stoi na stanowisku konieczności natychmiastowego zajęcia się przez sfery parlamentarne sprawami przesilenia gospodarczego — i z tego względu uważał za konieczne załatwienie bez zwłoki pierwszego czytania trzech przedłożeń rządowych, dotyczących sanacji gospodarczej państwa, odsyłając je bez dyskusji generalnej w celu merytorycznego rozpatrywania do odpowiednich komisji.

Niestety przedstawiciele „Wyzwolenia" na konwencie senjorów w dniu 8 bm. wbrew innym klubom stanęli nieprzejednanie na stanowisku odrzucenia wymienionych ustaw bez roztrząsania ich treści. Przyjęcie podobnego wniosku wywołałoby w kosekwencji przesilenia rządowe.

Zważywszy, że wszelki wstrząs wewnętrzny w chwili obecnej mógłby osłabić stanowisko Państwa Polskiego na Konferencji Międzynarodowej, która wymaga jednolitej i mocnej postawy rządu, klub Chrześcijańskiej Demokracji ujrzał się zmuszonym zgodzić się, by plenarne posiedzenia Sejmu zostały odroczone do czasu wyjaśnienia sytuacji politycznej w związku z obecną Konferencją Międzynarodową.

Uznając w całej rozciągłości powagę położenia Klub Chrześcijańskiej Demokracji ze swej strony poczynił odpowiednie kroki celem użycia wszystkich dostępnych mu środków, ażeby na terenie sejmowym sprawa wejścia sanacji gospodarczej Państwa na nowe drogi dokonaną została w najszybszym czasie.

Oświadczenie ministra Skrzyńskiego

TEZA POLSKA. — NIEPOKÓJ DELEGACJI NIEMIECKIEJ. — CZECHOSŁOWACJA A NIEMCY.

Locarno, 9. 10. (PAT.) Wczorajsza rozmowa min. Skrzyńskiego z Briandem była tylko pierwszem nawiązaniem kontaktu, a przebieg jej miał charakter bardzo serdeczny. Korespondent „Petit Parisien" donosi, że Briand przedstawił min. Skrzyńskiemu obecny stan rokowań. Jak zauważa korespondent, min. Skrzyński jest bardzo dobrej myśli.

„L'Oeuvre" stwierdza, że na przyjazd do Locarno ministrów Skrzyńskiego i Benesza Niemcy patrzą z pewną ciekawością, a być może z niepokojem. Według „Matina", teza polska pod względem prawnym jest bardzo silna. Ma ona tę zaletę, że nie obraża niczyjej miłości własnej, nie jest bowiem zwrócona wyraźnie przeciw komukolwiek.

Berlin, 9. 10. (PAT.) „Vossische Ztg." donosi z Locarno, że wczoraj przed południem min. Benesz odbył z delegatem polskim przy Lidze Narodów Morawskim konferencję w sprawie podjęcia rokowań pomiędzy Polską i Czechosłowacją z jednej a Niemcami z drugiej strony. Narady te zostały wznowione po południu z udziałem ministra Skrzyńskiego. W kołach konferencji uważają za możliwe, iż te odrębne rokowania rozpoczną się już w sobotę jakkolwiek **delegaci niemieccy zachowują w tej sprawie milczenie.** Na innem miejscu podaje „Vossische Ztg.", że Czechosłowacja nie widzi przeszkody do podjęcia z Niemcami na konferencji w Locarno rokowań w sprawie traktatów rozjemczych. Czechosłowacja uważa za możliwe zastąpienie gwarancji francuskiej dla tych traktatów przez odpowiednio sformułowaną gwarancję Ligi Narodów. Co do Polski, to delegacja czechosłowacka sądzi, że powinna ona również podjąć samodzielne rokowania z Niemcami.

WYWIAD Z MIN. SKRZYŃSKIM. — W POLSCE PANUJE DUCH POKOJU. — POLSKA A ROSJA.

Locarno, 9. 10. (PAT.) Min. Skrzyński udzielił dziś zbiorowego wywiadu stu kilkudziesięciu dziennikarzom zagranicznym. W wywiadzie tym min. Skrzyński powiedział: Rozstrzygany w Locarno problemat, dotyczący całego świata jest tak dalece poważny, że zmusza do wielkiej rezerwy w słowach. Przybyłem dopiero wczoraj i o przebiegu obrad tutejszych panowie zapewne więcej mają wiadomości niż ja. Od początku jednak chcę uniknąć dwuznaczności i dlatego wyjaśnię, w jakim celu tu przybyłem. Przyjechałem tu na zaproszenie kilku mocarstw, biorących udział w obradach, przyjechałem, aby omawiać tematy, dotyczące mego kraju. Jestem pełen wiary, że wielkie problematy bezpieczeństwa dadzą się tu zrealizować. Jestem bardzo skłonny do zgody, ale wiem też, że bezpieczeństwo Europy nie da się zamknąć w jednym jej sektorze.

Rząd polski uznaje zasady dokumentu, który nie jest dla świata dokumentem obowiązującym, ale którego duch — myślę o protokole genewskim — uznaje wojnę za zbrodnię międzynarodową i który pragnie rozwiązywać sprawy sporne pokojowo w drodze arbitrażu. Ten duch pokoju ożywia mój rząd w jego ogólnej polityce i jest też wytyczną naszej polityki narodowej. Ożywia mnie optymizm i mam nadzieję, że rozsądek, który kieruje pracami w Locarno doprowadzi do sfinalizowania obecnych rokowań z pożytkiem dla dobra powszechnego.

Istnieją dwie polityki, polityka dnia codziennego, drobnych konfliktów i polityka, ożywiona wizją przyszłości wykluczająca wojnę i podająca trwałe podstawy pokoju. Tej drugiej polityce chcę służyć i nazywa się również moją polityką.

Następnie dziennikarze amerykańscy, niemieccy i włoscy zadawali ministrowi pytania. Minister odpowiadał w języku, w jakim zadane było pytanie. Wśród pytań najważniejsze było pytanie, dotyczące procedury przyłączenia się Polski do rokowań w Locarno, na co minister odpowiedział: Nie ma żadnej konferencji, jest tylko rozmowa ministrów. W tej rozmowie mogą brać udział wszyscy obecni tu ministrowie spraw zagr. Rozmawiać może 2, 3, 5, 7 ministrów. Ja już rozmawiałem z trzema w tej chwili. Gdy rozmowy dotyczą moich spraw, mogę brać w nich udział niezależnie od tego, ilu moich kolegów ministrów innych krajów ją prowadzi.

Na zapytanie, dotyczące wizyty Cziczerina, minister odpowiedział: Wizyta ta oznacza poprawę stosunków, wpływającą z innej obecnie stosowanej wobec Polski polityki sowietów. Omawialiśmy kwestje, związane z traktatem ryskim oraz stosunki ekonomiczne obu krajów. Być może, że inni chcieliby tę wizytę wyzyskać dla innych celów. To jednak, co mówię odpowiada rzeczywistości. Pytań, zadanych p. ministrowi przez dziennikarzy było bardzo wiele. Wszystkie odpowiedzi ministra Skrzyńskiego na te pytania wywarły na dziennikarzach doskonałe wrażenie.

Zamach na czeskiego ministra pracy.

Praga. (PAT), „Ceske Slovo" donosi, że wczoraj do automobilu, którym jechał minister pracy dr. Franke, oddano kilka strzałów w pobliżu miejscowości Rewnince. Szyby automobilu zostały strzaskane, minister wyszedł bez szwanku. Żandarmerja zarządziła natychmiastowe śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie zamachu.

Przegląd polityczny.

TRZECIA ROCZNICA OBJĘCIA RZĄDU CZECHOSŁOWACJI PRZEZ GABINET SVEHLI.

Prasa czeska w obszernych artykułach omawia 3-ą rocznicę objęcia steru rządu w Czechosłowacji przez gabinet Svehli. W artykułach tych powszechnie podkreśla się znakomity postęp, jaki pod rządami Svehli osiągnął proces konsolidacji stosunków gospodarczych, socjalnych i politycznych Republiki w porównaniu ze stanem z przed 3-ch lat.

PARLAMENT RUMUŃSKI ROZPOCZNIE OBRADY W DNIU 15 PAŹDZIERNIKA.

Dziennik urzędowy ogłosił dekret królewski, zwołujący parlament rumuński na 15 października. Mowa tronowa zapowiedzieć ma następujące projekty ustaw reformę wyborczą, budżet, ustawy kulturalne, ustawy w sprawie uregulowania nauczania prywatnego itd.

RADICZ WSTĄPI DO GABINETU PASICZA.

W czasie uczty na cześć chłopskiej partji chorwackiej oświadczył Stef. Radicz, iż prawdopodobnie już w najbliższym czasie wstąpi do gabinetu Pasicza. Powszechnie mówią, że Radicz ma zostać vice-premjerem bez teki.

PROPOZYCJA PODZIAŁU MOSSULU.

Według doniesień „Chicago Tribune", Turcja zwróciła się do ambasadora angielskiego z propozycją podziału Mossulu w drodze bezpośrednich układów. Rząd angielski na tę propozycję oświadczył, że wszelkie projekty związane z tą kwestją należy kierować do Ligi Narodów, która ma spór pomiędzy Turcją i Anglją w tej sprawie załatwić.

WYBORY DO PARLAMENTU ŁOTEWSKIEGO.

Wybory do parlamentu łotewskiego wykazały dość poważne przesunięcia parlamentarne w kierunku na lewo. Związek chłopski i demokratyczne centrum otrzymały taką samą ilość głosów jak dawniej, tylko socjaliści prawicowi utracili część głosów na rzecz lewicy i socjaldemokratów.

Szczęście w zakątku skandynawskim

(Korespondencja własna).

Sztokholm, we wrześniu 1925 r.

Szczęśliwa Skandynawja!.. Nic na tym wielkim półwyspie nie przypomina wojny. Była gdzieś, daleko, tu dochodziły tylko jej echa. Ani na ludziach, ani na rzeczach nie znajdzie tu śladów burzy wojennej. Kategorje moralne, etyczne, któremi myśli społeczeństwo, zostały bez zmiany lub prawie, zwłaszcza w Norwegji.

Ubogi w bogactwa a szczodrze uposażony w piękno, kraj ten dyszy spokojem i wewnętrzną, skrytą melancholją. Przyroda ukształtowała tu charakter ludzki, wyciskając na nim swe mocne i niezatarte piętno. Fantastyczne, bajkowe wprost piękno fjordów, kontrast bujnej zieleni i nagich skał, bogactwa głębin morskich (rybołóstwo) i niewydajności twardej, skalistej gleby — wszystko to ukształtowało typ Norwega: surowego, kanciastego, zamkniętego w sobie a przytem mistycznie zadumanego i skłonnego do marzycielstwa człowieka.

Lato norweskie, późne i krótkie, wybucha gwałtownie i szybko przemija. Wrzesień gorący, upalny roztacza na południu w okolicach Bergen i jego fjordów uroki prawdziwego południa. Brzeg skalisty, jak w Biarritz, morze zieleni jasnej i bledszej w odcieniu niż nad morzami południowemi.

Z Bergen wije się linja kolejowa poprzez dziesiątki tuneli przepiękną okolicą górską ku Oslo. Czystość w Norwegji na kolejach, na stacjach, w miastach nadzwyczajna — aseptyczna poprostu.

Chrystanja (Oslo) brzydka jak noc. Storthing położony w środku miasta — okropny budynek z szarej, nietynkowanej cegły, przypomina stajnię cyrkowe rączej niż gmach parlamentu. Kanały i odnogi fjordu przerzynają miasto we wszystkich kierunkach. Karl Johan Gade, główna arterja miejska, bardzo ożywiona, bieży od portu i kończy się dość niespodzianie u stóp wzgórza, na którego stokach roztacza się park miejski.

Z Chrystanji w 8 godzin dostajemy się do Stokholmu. Stolica Szwecji prezentuje się wieczorem przy wjeździe od strony lądu nadzwyczaj okazale. Miasto uderza odrazu pewnym arystokratyzmem zewnętrznym. Arystokratyzm w cenach, które są bardzo wysokie, arystokratyzm w ruchu ulicznym; tłum jest tutaj niepodobny do żadnego wielkomiejskiego tłumu na kontynencie. Niezwykła grzeczność w obejściu, spokój, takt, cechują tak jednostkę jak i ogół.

Po odalkoholizowanej, suchej Norwegji, gdzie za żadne skarby świata nie otrzyma się kieliszka koniaku, Sztokholm uderza mnogością barów i restauracyj. Alkoholu czystego też tu nie dostanie, zastępuje go jednak obficie szwedzki punch.

Na jednej z głównych arterji, na Drottingsgatan, wre ruch pieszy i kołowy nie mniejszy niż w jakiejkolwiek stolicy kontynentu.

Wspaniały gmach Riksdagu (parlamentu) wznosi się, jak twierdzą, w środku miasta na półwyspie połączonym mostami z innemi dzielnicami.

Życie płynie tu szerokim torem. Zmiany rządu, walki polityczne, partyjne nie mają tego odcienia gorączkowości co w powojennej Europie. Sztuka i sporty zajmują jedno z pierwszych miejsc w życiu Szwedów: niema może kraju, w którymby się widziało tylu i tak rasowych, wspaniale rozwiniętych ludzi płci obojga, co w Szwecji.

Hydra kryzysów podminowujących kontynet, nie sięga swemi mackami zielonego półwyspu. Szczęśliwa Skandynawja żyje życiem normalnem, o którem myśmy już dawno zapomnieli.

M.

Przebieg wczorajszych narad w Locarno.

PESYMISTYCZNY NASTRÓJ DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Locarno, 9. 10. (Pat.) Ostatnie posiedzenie, poświęcone sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów nastroiło delegację niemiecką dość pesymistycznie. Zrozumiała ona, że sprzymierzeńcy są jednomyślni co do sposobu ujmowania sprawy. Delegacja niemiecka nabrała przekonania, że sprzymierzeni są zdecydowani wytrwać na swem stanowisku. **Delegacja niemiecka odniosła wrażenie całkowitego odosobnienia, w jakiem się znalazł rząd Rzeszy na skutek jej zastrzeżeń w sprawie art. 16 paktu Ligi.** To też jest rzeczą możliwą, że w obliczu niebezpieczeństwa, jakie stanowi systematyczny opór przeciwko organizacji Ligi Narodów **dokona się ostatecznie zmiana stanowiska delegacji niemieckiej.**

BRIAND ZADOWOLONY.

Locarno, 9. 10. (Pat.) Dzisiejsza rozmowa Brianda ze Stresemannem dotyczyła znowu kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i kwestja art. 16 paktu Ligi. Po rozmowie Briand wobec dziennikarzy wyrażał się bardzo optymistycznie o swoich wrażeniach.

DELEGAT WŁOSKI W OBRONIE NIEMIEC.

Locarno, 9. 10. (Pat.) Najważniejszem wydarzeniem na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji było wystąpienie przewodniczącego włoskiej delegacji Scialoji, który zalecał, **aby art. 16 paktu Ligi Narodów interpretowano w sposób, mogący ułatwić Niemcom wstąpienie do Ligi Narod.**

O NAWIĄZANIE KONTAKTU W SPRAWIE PAKTU WSCHODNIEGO.

Locarno, 9. 10. (Pat.) W ciągu dzisiejszego dnia min. Skrzyński miał rozmowy z Briandem, Chamberlainem i Vanderweldem. W tym ostatnim wypadku chodziło o nawiązanie pewnego kontaktu co do sprawy paktu wschodniego, która ma być niebawem w całej swej rozciągłości wytoczona. Przyjmują na ogół, że rozmowa ta będzie miała duży wpływ na plenarne posiedzenie konferencji, która ma się odbyć jutro.

W KOŁACH ANGIELSKICH UTRZYMUJE SIĘ NASTRÓJ OPTYMISTYCZNY.

Locarno, 9. 10. (Pat.) Chamberlain oświadczył dziś rano przed stawicielom prasy angielskiej, iż w dalszym ciągu zachowuje rozumowy optymizm co do wyników konferencji. Minister angielski podkreślił charakter szczerości i naturalności, jaki cechuje wszystkie narady w Locarno oraz zaznaczył, iż jest wielce rad z tego, iż konferencja przystąpiła przedstawicielom prasy angielskiej, iż w dalszym ciągu zapunkt wyjścia obrad projekt prawników, opracowany w Londynie. Chamberlain przyznał, że istnieją jeszcze pewne trudności, nie może jednakże uwierzyć, aby dobra wola wszystkich delegacji oraz szczere ich pragnienie osiągnięcia zamierzonego celu nie miały doprowadzić do pomyślnych rezultatów.

KONIEC KONFERENCJI PRZEWIDYWANY JEST NA CZWARTEK.

Berlin, 9. 10. (Pat.) Prasa tutejsza donosi z Locarno, że koniec konferencji przewidywany jest na przyszły czwartek. Chamberlain już dnia 18 oczekiwany jest w Londynie.

Francja jest niedostatecznie zabezpieczona przed wojną.

Nowy Jork, 9. 10. (Pat.) Pułk. House po powrocie z Europy podaje swe wrażenia w „New Jork Herald". Pułk. House pisze, iż Francja jest dziś o wiele mniej zabezpieczona, niż przed wojną i liczyć może jedynie na własne siły wojskowe. Jeśliby Francja zdemobilizowała swoje wojska, tak jak to uczyniła Anglja i Stany Zjednoczone, to popełniłaby prawdziwe szaleństwo, gdyż znalazłaby się wówczas w obliczu Niemiec, zdolnych uczynić prędzej, czy później to, co od powiadałoby ich pragnieniom. Bezpieczeństwo Francji jest obecnie tak, jak było dawniej, kluczem sytuacji europejskiej.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Rząd ocenia sytuacja zupełnie spokojnie.

Warszawa, 10. 10. (tel. wł.) Wczoraj p. premjer Grabski konferował z p. marszałkiem Sejmu Ratajem i z panem prezydentem Rzpltej Wojciechowskim. Po tych konferencjach wydany został oficjalny komunikat w jednym zdaniu: **Rząd ocenia sytuację zupełnie spokojnie.**

Po drugiej konferencji z p. Grabskim przyjął p. marszałek Rataj przedstawicieli prasy i oświadczył, iż w rozmowie z p. premjerem osiągnięte zostało porozumienie, a mianowicie **Sejm zostaje zwołany wówczas, gdy p. Grabski zawiadomi p. marszałka Rataja, że względy polityki zagranicznej nie stoją na przeszkodzie odjęciu obrad.** P. marszałek spodziewa się, że plenarne posiedzenie Sejmu będzie można wznowić jeszcze przed 20 bm., ponieważ **otrzymane telegramy z Locarno zapowiadają, że w przyszły poniedziałek p. minister Skrzyński rozegra główną kampanję.**

Wycieczka francuskich parlamentarzystów przybywa do Polski w dniach 19 do 20 bm.

Wycieczka zwiedzi Pomorze.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybywa dnia 11. bm. do Polski. Wcelu powitania tej wycieczki uformowany został specjalny komitet przyjęcia. Program pobytu w Polsce jest następujący: 11. bm. przybywa wycieczka do Poznania, 12. bm. do Katowic, 13. bm do Krakowa, 14. b. m. do Lwowa, 15. i 16. bm. do Warszawy, 17. bm. do Wilna, 19. bm. do Torunia i Bydgoszczy a 20. bm. do Tczewa i Gdyni, poczem nastąpi wyjazd z Polski.

Pogląd premjera Grabskiego na obecną sytuację.

Rozmowa z dziennikarzami.

Warszawa. 10. 10. (Tel. własn.) Wczoraj wieczorem p. premjer Grabski przyjął kilku dziennikarzy, przed którymi rozwinął pogląd na sytuację. Oświadczył on, że rząd nie jest nerwowy i ocenia sytuację spokojnie, że przetrzymanie kredytów, to kwestja nerwów. Uchwała konwentu seniorów utrudnia rządowi przeprowadzenie akcji sanacyjnej, bo odpowiednie projekty ustaw leżą bez rozpatrzenia w Sejmie, przez co marnuje się czas.

P. Grabski jest zdania, że prośba „Wyzwolenia", która zgłosiła w Sejmie wniosek odrzucenia projektów sanacyjnych nie mogła być dla konwentu seniorów matywem do odwołania piątkowego posiedzenia Sejmu, na którem mogłyby być projekty odesłane bez dyskusji do komisji. Pan premjer oświadczył, iż pertraktacje o pożyczkę zagraniczną trwają i przyjmują formy zupełnie konkretne.

Związek Chłopski znajduje się w opozycji do rządu.

Warszawa, 10. 19. (Tel. wł.) Sejmowy klub Związku Chłopskiego postanowił przyłączyć się do postanowień klubu Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu. Klub ten twierdzi również, że znajduje się w opozycji do obecnego rządu.

50-lecie pracy aktorskiej Ludwika Solskiego.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Wczoraj obchodził **50 jubileusz pracy scenicznej art., dram. Ludwik Solski. W Teatrze Narodowym odegrana została sztuka Brończyka p. t. Hetman Zółkiewski z jubilatem w roli tytułowej. Przedstawienie zaszczycił swoją obecnością pan Prezydent Rzeczypospolitej.** Przybyły liczne delegacje z całej Polski. Jubilat otrzymał kilkadziesiąt wieńców srebrnych, moc kwiatow i podarków. Przemawiało szereg dyrektorów teatrów z całej Polski oraz przedstawicieli Stowarzyszeń Polskich i t.d. Jubilat odpowiedział na życzenia w prostych a gorących słowach dziękując za wszystkie hołdy i objawy wysokiego uznania. Po przedstawieniu odbył się bankiet w salonach Hotelu Europejskiego, w którym udział wzięło około 150 osób.

Konferencja ministrów zbliża się do zamierzonego celu.

Paryż 9 10 Pat. „Journal" stwierdza, że nastrój w Locarno staje się coraz bardzie optymistycznym. Zdaje się być rzeczą niemal pewną, iż konferencja doprowadzi do osiągnięcia porozumienia.

Zdaniem korespondenta „Matina" konferencja ministrów zbliżyła się znacznie do zamierzonego celu. Sojusznicy i Niemcy skłonni są przyjąć formułę, stanowiąca do pewnego stopnia rozwiązanie sprawy wstąpienia niemiec do Ligi Narodów z kwestją traktatów rozjemczych Tenże korespondent pisze, że rozpatrywana jest ewentualność, że obecna konferencja sparafuje układ, poczem zwołana by została specjalna sesja Rady Ligi celem załatwienia sprawy art. 16 paktu.

Obrady nad projektem ustawy o sądach przysięgłych.

Warszawa, 9. 10. (Pat.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. Marka przy udziale pana ministra sprawiedliwości p. Zychlińskiego i prezesa Sądu Najwyższego p. Mogilnickiego przystąpiła do obrad nad projektem o sądach przysięgłych w b. zaborze rosyjskim. Projekt zreferował pos. Smiarowski (Wyzw.). P. Prezes Sądu Najwyższego Mogilnicki przedstawił stan prac komisji kodyfikacyjnej, wyrażając przekonanie, że ustawa o ustroju sądownictwa, jakoteż ustawa postępowania karnego, obejmująca w sobie sprawy sądów przysięgłych, przypuszczalnie za półtora roku mogą być całkowicie ukończone. Wobec powyższego p. prezes Mogilnicki uważa za wskazane, aby komisja prawnicza przy omawianiu ustawy o sądach przysięgłych uwzględnia także zasady, przyjęte przez Komisję Kodyfikacyjną. Dalszą dyskusję odroczono do następnego tygodnia, a to z powodu nieobecności posła Piechockiego (Ch. D.), referenta ustawy o sądach przysięgłych w b. zaborze pruskim.

Poseł Baczewski w obronie czeskiej mniejszości w Niemczech.

Do sejmu pruskiego wpłynęło w tych dniach małe zapytanie posła polskiego na sejm pruski Baczewskiego, z którego widać, iż poseł polski nie ujmuje się tylko za mniejszością polską, lecz i czeską. Poniżej podajemy treść zapytania:

Czeski obywatel Karol Vasut w Toeppendorf - Kaczelkach, pow Strehlen, posiadający kwalifikacje czeskiego nauczyciela szkoły powszechnej, udzielał aż do ostatnich czasów dzieciom pochodzenia czeskiego a z obywatelstwem niemieckiem, w liczbie 40—60, w Środkowo - Poliebardzie i Husyńcu w niedzielę na życzenie rodziców wzgl. opiekunów, nauki w języku czeskim, więc w języku macierzystym oraz w czeskim śpiewie kościelnym. W piśmie z dnia 23 czerwca 1925 r. zakazano mu przez władzę z Wrocławia dalszej działalności w udzielaniu nauki, powołując się na instrukcję ministerjalną z dnia 31. 10 1839 r. (!) Na wznowiony wniosek z prośbą o zezwolenie na dalsze nauczanie w języku czeskim nie nadeszło dotychczas żadne rozstrzygnięcie.

Ze względu na to, że w domu młodzieży w Husyńców i Toeppendorfie podczas lekcji niedzielnych przeszło 80 dzieci pobierają naukę od nauczycieli, uważa się powyższe postępowanie jako atak pruskiej władzy w Wrocławiu na mniejszość czeską. Rząd niemiecki nie przyznaje wogóle żadnych praw kulturalnych mniejszości czeskiej.

Zapytuję się więc:

1) Dlaczego nie okazuje się dotychczas żadnego zrozumienia dla uzasadnionych potrzeb i życzeń mniejszości czeskiej?

2) Czy Ministerjum Stanu jest teraz gotowe zadośćuczynić życzeniom mniejszości czeskiej?

3) Dalej, czy Ministerjum jest gotowe przyczynić się do tego, by Karolowi Vasutowi udzielono z odnośnego urzędu szkolnego zezwolenia na udzielanie czeskiego języka i śpiewu, a za zajęcie i trud przyznać odpowiednie odszkodowanie?

4) Kiedy ostatecznie przyzna Ministerjum Stanu mniejszości czeskiej w Niemczech te same prawa- które posiada już od lat mniejszość niemiecka w Czechosłowacji?

Baczewski, poseł na Sejm.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

PODCZAS KONFERENCJI W LOCARNO. „KWESTJA DRAŻLIWA".

„Journal" pisze: Byłoby logicznem rozpocząć rokowania, przystępując przedewszystkiem do punktu drażliwego. Otóż punktem tym drażliwym jest zupełnie ustalona chęć Niemiec stabilizacji tymczasowej granicy zachodniej, gwoli otrzymania kompensat po stronie granicy polskiej i Austrji. Pierwszą rzeczą więc do zrobienia zdawało się było urzeczywistnienie gwarancji granicy najbardziej zagrożonej, to jest wschodniej. Tok rozpraw zapowiada się jednak zupełnie inaczej. Od otwarcia konferencji w Locarno ministrowie spraw zagranicznych Niemiec, Anglji, Francji i Belgji rozprawiają pod okiem obserwatora włoskiego i z udziałem ekspertów, przedewszystkiem nad projektem, przygotowanym przez prawników w Londynie. Dopiero w chwili, kiedy będzie mowa o arbitrażu, wejdą w grę Polacy i Czesi. Nie ma to oczywiście oznaczać, że hr. Skrzyński i p. Benesz pozostaną bezczynni podczas pierwszej fazy rokowań. Będą mieli oni przeciwnie bardzo czynną rolę do odegrania, jeżeli się chce uniknąć, ażeby zawarcie uprzednie traktatu reńskiego nie pogwałciło państwom wschodnim mapy. „Stanowisko Włoch w Locarno będzie najdrażliwszym barometrem konferencji".

TRZY WIELKIE ROCZNICE I ROLA FRANCJI.

„Avenir" zamieszcza wywody następujące: „Nie umieliśmy, albo nie mogliśmy rozbić jedności Rzeszy. Niemniej nasza przyjaźń z młodemi narodami na Wschodzie, ten wspaniały protektorat moralny, który był wzajemnym, pozwalał nam przeszkodzić odbudowaniu większych Niemiec. Znajdujemy się jednak w trakcie utracenia tej pozycji. Opuszczamy prawo starszeństwa za misę soczewicy. Może nie byłoby jednak jeszcze za późno, przypomnieć sobie, jednocześnie trzech wielkich

rocznic tej jesieni: Marny 1914 r., zwycięstwa 1918 r. i wybawienia Warszawy 1920 r., które były trzema aktami wielkiej tragedji. Nasi przedstawiciele na konferencji w Locarno, mogą jeszcze nierozdzielić tych dat symbolicznych i pracować, ażeby oprzeć pokój świata i bezpieczeństwo Francji na prawdach dotykalnych. Niechaj nie poddają się manewrowi niemieckiemu. „Pakt bezpieczeństwa" byłby paktem niebezpieczeństwa, gdyby nie pozostawiał Francji możności ratowania jej sojuszników na zachodzie Europy".

STANOWISKO WŁOCH W LOCARNO.

Specjalny korespondent „Corriere della Sera" donosi z Locarno: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa, stanowisko Włoch będzie bardzo zdecydowane. W kołach sprzymierzonych przypuszczają, że Włochy nie mają zamiaru zrzekać się swego głosu, do którego mają prawo, jako wielkie mocarstwo, a stosunek ich do obecnych problematów politycznych poddano szczegółowej rewizji. Scialoja podkreślił to zresztą, iż delegacja włoska nie chce być uważana za obserwatora, a choć Włochy nie wzięły jeszcze na siebie żadnych zobowiązań, to jednak pragną one również szczerze, jak i inne narody, aby pakt gwarancyjny był zawarty. Najbardziej chodzi w tej chwili o doprowadzenie do porozumienia między Francją. Niemcami i Belgią. Wówczas dopiero Włochy, podobnie jak Anglja, zapewnią paktowi swą gwarancję".

„WOLNA RĘKA" NIEMCÓW.

„Königsberger Hartungsche Zeitung" w artykule wstępnym m. in. pisze: „Trzeba będzie niezwykłej zręczności Stresemanna, dla zachowania polityki wolnej ręki wobec Rosji i państw zachodnich wobec tego, iż przedtem nie nastąpiło uregulowanie kwestji wschodniej. Tem więcej tej zręczności ministra trzeba będzie dla ewentualnego wygrywania Rosji wobec Francji i Anglji, podczas gdy Rosja w sposób najbardziej wyraźny dąży do dobrych stosunków z Francją przez Warszawę".

CZICZERIN I LOCARNO.

„Berliner Tageblatt" w artykule Teodora Wolffa w następujący sposób ocenia znaczenie pobytu Cziczerina w związku z rokowaniami w Locarno: „Cziczerin jednocześnie ułatwił i utrudnił sytuację delegacji niemieckiej w Locarno. Przedewszystkiem — co nie ulega żadnej wątpliwości — wzmocnił stanowisko Niemiec i podniósł wartość podpisu niemieckiego pod paktem. Natomiast tem trudniej przyjdzie nam walczyć przeciwko frontowi angielsko-francuskiemu, w sprawie tych postulatów i postanowień, których przyjęcie mogłoby zamącić stosunki między Niemcami a Rosją". Nie trzeba chyba dodawać, iż mowa tu przedewszystkiem o art. 16 Paktu Ligi. T. Wolff w dalszym ciągu rozwija myśl o „niemożliwości dla Niemiec w obecnej sytuacji zdecydowania się na orjentację wschodnia lub zachodnią".

Jakiemi siłami rozporządza Turcja?

Ateny. (AW). Prasa grecka zamieszcza inspirowany z kół angielskich komunikat, w którym stwierdza, że rozszerzane via Berlin wiadomości, jakoby Turcy byli w możności wystawienia miljonowej armji, są pozbawione prawdy. 5 i pół miljonowa Turcja może przy najsilniejszem wytężeniu sił zmobilizować około 300 tysięcy ludzi, których uzbrojenie zależnem jest od dobrej woli Rosji sowieckiej. W warunkach tureckich armja ta mogłaby być gotowa do użytku nie wcześniej, jak w styczniu. Stan zaopatrzenia armji, z powodu braku komunikacji przedstawiałby się nieszczególnie, przyczem zwrócić należy uwagę, że poważne siły muszą stale przebywać wewnątrz kraju.

Z drugiej strony Anglicy rozporządzają na granicy mossulskiej kilkoma szwadronami kawalerji, 2 bataljonami piechoty, 2 batalionami pionierów i 10-tysięczną armją Iraku. W najbliższych dniach nastąpi znaczne wzmocnienie angielskich wojsk Mossulu.

Przegląd religijny i społeczny.

Grób „Nieznanego Żołnierza" w Warszawie. — Jak rozumie społeczeństwo kult dla „Nieznanego". — Skąd wyszła myśl czci dla „Nieznanych". — Co przez to masonerja chce osięgnąć? — Jakie jest stanowisko katolików.

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od Zaduszek. „Commemoratio omnium fidelium defunctorum", „rocznica wszystkich **wiernych** zmarłych", oto nazwa kościelna uroczystości 2-ego listopada.

Na ten dzień właśnie przeznaczyło w roku bieżącym nasze Ministerstwo Spraw Wojskowych odsłonięcie grobu „Nieznanego Żołnierza" w Warszawie oraz złożenie do tego grobu „nieznanych" zwłok. Z komunikatów rozesłanych prasie dowiadujemy się, że budowa grobu dla „nieznanego żołnierza" kosztuje już 55 000 zł. a resztę kosztów ma pokryć społeczeństwo ze składek. Nie chcemy jednak na razie krytykować tej sprawy jako nowego wydatku, nie chcemy również wskazywać **na tysiące znanych żołnierzy - inwalidów, którzy w** krwawych łzach czekają, aż społeczeństwo uświadomi sobie ich nędzę.

W niniejszym artykule chcemy **poddać krytyce sam kult „nieznanego żołnierza"**, który to kult rozszerza się u nas w Polsce, głównie za przykładem Francji, w sposób niesłychany.

Zaznaczmy nasamprzód, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i niepotrzebnej animozji, że ogół społeczeństwa polskiego pojmuje kult dla nieznanego żołnierza jako cześć oddawaną bohaterom na polu walk w obronie Ojczyzny poległym.

Żołnierzom poległym należy się cześć za ich ofiarę życia, złożoną w obronie narodu, należy im się także pamięć wśród pokoleń, jako bohaterskim wzorom dobrego obywatela.

Tak pojętej czci nikt się nie sprzeciwia. Owszem, Kościół katolicki w szczególniejszy sposób kładzie nam na serce pamięć o zmarłych. Zastrzeżenie mogliby stawiać tylko ci, co w nieśmiertelność duszy nie wierzą. W pojęciu bowiem materjalistycznego światopoglądu poległy na wojnie żołnierz nie różni się zasadniczo od poległego konia, z czego byłby jasny wniosek co do kultu. Szerokie masy narodów inne jednak pod tym względem, niż materjaliści, mają pojęcie.

Współczesne prądy bezbożne, kierujące operacjami wojennemi przeciw nauce Kościoła katolickiego, muszą się liczyć z **powszechnem przekonaniem ludów** o życiu pozagrobowem.

Wojna zanadto wstrząsnęła sercami ludzkiemi, aby miljonów pozostałych wdów i sierót, ojców i matek nie przykuć na długo do cmentarnego pomnika. Wiadomo zaś, że reflekcje nad grobem są pomyślnym wiatrem na żagiel wiary w nadprzyrodzony świat.

Przewidziała to niebezpieczeństwo masonerja i rzuciła, lat temu kilka hasło: „Czcijmy, ale „nieznanego" żołnierza, czcijmy go t. z. „minutą milczenia", zapożyczoną z ceremonjału amerykańskich mentalistów (sekta protestancka. — Dop. Red.).

Jako dowód na to, przytaczamy krótki wyjątek masońskiego organu w Paryżu „Quotidien", gdzie Paul Boncour, znany działacz na polu międzynarodowego socjalizmu,, pod datą 12. 8. 1924 r. tak pisze: „Ustanowieniu święta dla „nieznanego żołnierza" i przeniesienie tego święta z dnia 2-ego listopada na 11-ego listopada (data zawieszenia broni w roku 1918), nie powinien się nawet Kościół katolicki sprzeciwiać. Czyż bowiem nie dobrze, że **wszystkie wyznania wraz z bezwyznaniowem państwem stają razem obok siebie,** aby w dniu zmarłych uczcić pamięć swoich ukochanych, **każdy wedle swego osobistego przekonania?"**

A jeszcze wcześniej pod datą 10-ego listopada 1923 r. pisał w innej gazecie masońskiej „Oeuvre" niejaki p. Lebon: „Aby godnie uczcić dzień zakończenia wojny i oddać cześć „nieznanemu żołnierzowi", należy znieść „Toussaint" (uroczystość WW. Świętych), w czasie której, po południu, obchodzą katolicy francuscy Zaduszki — dop. aut.). „Pytamy — pisze dalej p. Lebon — **który dzień powinien być w Republice czczony, dzień Zaduszny czy też dzień zakończenia wojny? Które z tych dwóch świąt ma być świętem państwowem?"** Oczywiście p. Lebon wypowiada się za 11-ym listopada.

Plan jasny, cele przejrzyste, nie potrzeba nam więcej, aby się przekonać, że kult „nieznanego żołnierza" przeciwstawia masonerja katolickiemu świętu dnia Zadusznego.

Masonerja bowiem dąży stale do „oddzielenia Kościoła od państwa", do wyrugowania z życia publicznego prawdziwej religji i prawdziwych, przez Kościół ustanowionych świąt, chce zaś wprowadzić na to miejsce, zawiesistą sosem teozoficznym zaprawioną religję międzywyznaniową, którąby miała swe publiczne „święta państwowe", swoje osobne ryty, i co za tem idzie, swoich wyznawców.

Kult „nieznanego żołnierza" nosi na sobie wszystkie masońskie cechy. Jest **międzywyznaniowy,** gdyż owym „nieznanym" żołnierzem może być zarówno katolik, jak protestant, muzułmanin czy żyd. Zastrzegamy się wyraźnie po raz wtóry, że nie występujemy przeciw czci poległych żołnierzy bez względu na ich religję. W sprawach jednak, gdzie chodzi o kult publiczny, musimy rozróżniać. Kapłanowi katolickiemu bowiem np. **nie wolno odprawiać mszy świętej za „nieznanego" międzywyznaniowego żołnierza,** lecz tylko za określonych, znanych żołnierzy katolików.

Kult „żołnierza nieznanego" jest nie tylko międzywyznaniowy, ale i zawiesisty, nieokreślony. Jakiż bowiem ma cel? Oddać hołd zmarłym. Tak, ale **dla katolika to jest za mało!** Religja katolicka głosi, że dusza poległego żołnierza może potrzebować modlitwy i zastępczej ekspiacji, a na to w kulcie dla „nieznanego" miejsca niema. Sam wieniec na grobie złożony, to „pompa godna poganów" — powiedziałby św. Augustyn. A wreszcie owa „minuta skupienia", tak zresztą potrzebna skądinąd, staje się tutaj **rytem religijnym.**

Wrogowie Kościoła wiedzą, co czynią. **Chcą zwolna przygotować masy do „świąt państwowych" ustanawianych przez rząd, a nie przez Kościół.**

Chcą wznosić pomniki „nieznanym bogom", deo ignoto, jak owi Ateńczycy, **aby lud od czci prawdziwego, żywego i osobowego Boga oderwać.**

Nie potępiamy, broń Boże, naszych władz, ani nie przypisujemy im u nas w Polsce złej woli. **Ostrzegamy tylko przed niebezpieczeństwem.** Wołamy w imię zasad nauki katolickiej: „Oddajmy cześć poległym na wojnie, a więc znanym obrońcom Ojczyzny! Nabożeństwa i uroczystości ku czci zmarłych urządzajmy nie wedle przepisów międzynarodowej masonerji, ale wedle zasad religii katolickiej!

Niech pomnik czy grób nieznanego żołnierza w Warszawie stanie się „pomnikiem dla poległych w wojnie światowej w obronie Polski", a „płyty nieznanych" niech w każdej parafji zapełnią się **znanemi nazwiskami** tych, którzy w wojnie zginęli.

Będzie to więcej zgodne z katolickiemi zasadami, niż kult dla „nieznanego".

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Literatura i sztuka.

EWANGELJA ŚW. MARKA PO TYBETAŃSKU.

British and Foreign Society (Towarzystwo do rozpowszechniania Biblji) przygotowuje nowe wydanie Ewangelji św. Marka, drukowane w Kalkucie w formacie i zewnętrznym wyglądzie, zbliżonym najzupełniej do świętych ksiąg buddystów. Papier na ten cel zamówiono w Buthan, bo wygląd jego ma zupełnie odpowiadać grubemu papierowi włóknistemu, na którym drukowana jest literatura buddyjska.

SŁYNNY AKTOR MURZYŃSKI.

W Londynie występuje obecnie w sztuce amerykańskiego pisarza O'Neilla „Emperor Jones" aktor murzyński Robeson, niegdyś znany adwokat i footbalista wielkiej sławy, grający w tej sztuce rolę murzyna „cesarza" Jones. Pisma angielskie piszą z wielkiem uznaniem o jego nadzwyczajnej grze. Sam pan Robeson biada jednak nad tem, że oprócz Otella i drugiej sztuki pana O'Neilla, której bohaterem jest również murzyn, niema w literaturze światowej ról dla niego odpowiednich.

ILE OPERA FAUST DAŁA DOCHODU?

Gounod za operę „Faust" otrzymał jako początkowe honorarjum 1000 franków (pełnej naonczas wartości), a za każde przedstawienie w Paryżu wymówił sobie honorarjum 100 franków do dziś dnia wypłacane jego spadkobiercom. Dotychczas, wliczając sumy otrzymane za wystawienie tej opery w innych krajach, za dzieło to wypłacono honorarjum przeszło 720 000 franków szwajcarskich. (g)

CENNE ODKRYCIE.

Dyrekcja Muzeum Uniwersytetu we Filadelfji otrzymała depeszę kablową, według której odnaleziona została wymieniona w biblji świątynia Astoret, świętość Filistynów, w której zawieszona została zbroja króla żydowskiego Saula po jego śmierci na wzgórzu Gilboa.

KU CZCI SŁAWNEGO UCZONEGO.

W 1926 r. przypada trzechsetletnia rocznica położenia kamienia węgielnego pod obserwatorjum astronomiczne, w którem sławny duński uczony, Ticho de Brahe, pracował i pisał swoje książki. Miejsce, na którem stało obserwatorjum i zamek uczonego, przeznaczone jest na cele nic z nauką nie mające wspólnego, albowiem rosną w niem bujne krzaki kartofli. Powstał już jednak specjalny komitet, który przygotowuje wielkie uroczystości ku czci Ticho de Brahe i zbiera fundusze na odbudowę obserwatorjum.

NOWY UTWÓR PRZYBYSZEWSKIEGO.

Znany dramaturg i powieściopisarz polski, Stanisław Przybyszewski, zamieszkujący obecnie stale w Warszawie, ukończył nowy dramat, który będzie wystawiony w niezadługim czasie na scenach teatru warszawskiego i krakowskiego. Nad dramatem pracował p. St. Przybyszewski w czasie swego kilkutygodniowego pobytu na wywczasach w Czechosłowacji.

ANEGDOTKI.

Lepiej późno, niż nigdy.

Pewnego wieczoru pani A... celebrowała w swym pałacu jeden ze słynnych obiadów literackich.

Jules Simon wykładał właśnie w ogólnych zarysach treść swej doktryny, gdy w pewnej chwili Renan uczynił gest, jakby zamierzając zabrać głos.

— Chwileczkę, panie Renan — wtrąciła pani A... — wysłuchamy pana z przyjemnością.

Jules Simon mówił, skończył, gdy podano do stołu kawę i likiery. A wtedy pani domu:

— Zdaje mi się, panie Renan, iż chciał pan zabrać głos?

— Tak pani, — odparł Renan, — chciałem prosić o drugą porcję kremu!

Problemat szczęścia osobistego.

Żadna może literatura nie ma tylu sensacji w każdym prawie sezonie, żadna literatura w bieżących dziełach swoich nie wywołuje tyle dyskusyj i zasadniczych sporów — co literatura francuska. Nie trzeba daleko szukać przyczyny. Leży ona w konstrukcji psychicznej rasy romańskiej, która z pozorną płytkością potrafi wyczuć rytm życia zewnętrznego i chwytać prądy stwarzające dzień dzisiejszy. Życie samo nasuwa wiele zagadnień, których założenie, wynikłe ze zmienionych form istnienia, daleko odbiega od utartych haseł wypisanych na wczorajszych sztandarach.

I chociaż współcześni nie zdają sobie sprawy z tego, dręczące pytanie przejawia się coraz natarczywiej w formach życia. Pod światło ogólnego zastanowienia wyciąga te zagadnienia pióra pisarza, literata francuskiego. Teza nowa, pierwszy raz zdefinjowana — wydaje się nierealną, a ostrością nastawienia i rzekomą jaskrawością, wywołuje protesty, dyskusje i sprzeciwy.

Być może, społeczeństwo francuskie, posiadające starą i bogatą kulturę, więcej posiada problemów, nadających się do rozważań, być może, pierwiastek ogólnoludzki — tych zagadnień posiadających łączność dziejową z literaturą starożytnych — ma bardziej określone granice i wyraźniej daje się uchwycić.

Jest rzeczą w każdym razie dowiedzioną, że problemy, poruszane jeszcze w klasycznych tragedjach, muszą być w każdem pokoleniu rozwiązywane od nowa. Zagadnienie etyki postępów ludzkich, zagadnienia nienaruszalności rodziny, zagadnienia konfliktów miłosnych nie mogą mieć stałego miernika i stałej definicji. Składniki procesu kryterjalnego ulegają bezustannej zmianie, punkt wyjścia przesuwa się stale z poziomu pragmatycznego na powierzchnię uczucia i odczucia — więc też stosownie do tego definicja ulega zmianie.

Problem zdrady małżeńskiej, rozburzenia ogniska rodzinnego — dróg, któremi może pójść wzniesienie rozwalonych gruzów, podjął w ostatnio wydanej w polskim przekładzie powieści p. Henryk Bordeaux, członek akademji francuskiej.

Czy mężczyzna, którego żona porzuciła i poszła z kochankiem, może jej przebaczyć i przyjąć ją z powrotem pod swój dach? Czy w konflikcie pomiędzy dumą męską a miłością, która przejawia się silnie we wspomnieniu szczęsnych dni — zwycięży miłość, czy duma i ambicja?

Czy śnieg Alp szwajcarskich zdoła przyprószyć ślad miłosnych nocy kochanków? Czy jest w ludzkiej mocy, ukorzenie czoła przed uczuciem osoby kochanej dla kogoś innego?

Wstęp Henryka Bordeaux ukazuje nam założenie powieści. Ten stary góral, żyjący samotnie w szałasie górskim, samotnie, bo zaparł drzwi przed żoną, która go zdradzała — to symbol dzisiejszej rodziny francuskiej w większości wypadków. Może nie w tem samem ugrupowaniu, w każdym razie zakłóconym prądem rwącego życia naszego wieku.

Wszędzie, nietylko we Francji, ognisko domowe, ta komórka podstawowa społeczeństwa, poczyna się zwolna chwiać i rozpadać.

Rozwiązanie problemu szczęścia osobistego, z dnia wczorajszego, nie wytrzyma próby obecnie. Tamy obowiązku, supremacja idei utylitarności, pękają pod naporem nerwowego pędu i szybkiego wyżywania się ludzi.

Można rzec, że idealizm, obowiązujący jednostkę — utracił swą wartość i moc obowiązku i musi się poddać zupełnemu przemianowaniu.

Bogiem dni dzisiejszych jest materja (pomimo dość wyraźnych głosów sprzeciwu mniejszości) — a co za tem idzie, zewnętrzna, zmysłowa strona przeżycia. chociaż z biegiem czasu znów nadejdzie reakcja przeciw materjalizmowi — stan obecny wysuwa jedno najciekawszych, a zarazem najtrudniejszych zagadnień — zagadnienie maksymalnego szczęścia osobistego jednostki.

Ugrupowanie kategoryj i wartości, uznawany przez ludność dzisiejszą, szczególnie sprzyja temu, aby ten problemat tak bardzo ważny, a odsuwany niesłusznie z pod dyskusji w czasach przesadnej i wybujałej przewagi przekonania o konieczności podporządkowania indywidualności pod racje wyższe, czasem zupełnie niewymierne, — czas dzisiejszy nadaje się po temu aby ten problemat rozwiązać. I jeśli rozwiązać go potrafi — będzie to największem zwycięstwem, które przetrwa i czasy reakcji, a złagodzone w swej krańcowości, jaką musi mu nadać dzisiejsze społeczeństwo wejdzie już jako wartość trwała w życie, w etyce ludzkości — zagadnienie otwarte — rozpoczyna dyskusja.

P. Henryk Bordeaux zabrał głos jeden z pierwszych.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Etatyzm a interesy rzemiosła.

USTAWA, KTÓRA MOŻE PODCIĄĆ ROZWÓJ PIEKARSTWA, MŁYNARSTWA I CUKROWNICTWA.

W jednej z trzech ustaw sanacyjnych, jakie rząd w ostatnich dniach przedłożył sejmowi, tkwi poważne niebezpieczeństwo dla konkretnych interesów niektórych gałęzi polskiego rzemiosła i handlu.

Dotyczy to zwłaszcza piekarzy, cukrowników i młynarzy, przeciwko którym specjalnie zostało zwrócone ostrze paragrafu 6-ego.

Oficjalna nazwa wspomnianego projektu ustawy brzmi: **„O środkach poparcia produkcji krajowej oraz poprawy bilansu handlowego“.**

Bardzo ładna nazwa, tylko, że w rzeczywistości wywoła ona wprost odwrotny skutek, a **mianowicie podetnie możność rozwoju najważniejszych dziedzin polskiego rzemiosła i handlu jakiemi są: piekarstwo, młynarstwo i cukrowictwo.**

Nic też dziwnego, że przedstawiciel organizacji rzemieślniczych w Radzie Gospodarczej, gdzie żywo dysputowano nad celowością paragr. 6, inżynier Kwasieborski nazwał projekt **ten powrotem do atmosfery kartek chlebowych.**

Wobec tego warto się przyjrzeć paragrafowi 6-mu. Paragraf ten brzmi:

Przemiał żyta na mąkę poniżej 70 proc., pszenicy 80 proc. oraz wprowadzenie do handlu mąki żytniej i pszennej innych gatunków, niż wynikające z niniejszego postanowienia są zakazane. Przemiał żyta i pszenicy na mąkę niższego przemiału, na potrzeby chorych i dzieci, handel tą mąką oraz wypiek pieczywa uregulowane zostaną w drodze rozporządzeń wykonawczych ministra spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewnętrznych władny jest wydać rozporządzenie ustalające w razie potrzeby ceny mąki i pieczywa w zależności od cen ziarna i mąki. Kontrole wymienionych przepisów przez władze administracyjne oraz tryb orzekania w przypadkach przekroczenia przepisów niniejszych i na ich podstawie wysłanych rozporządzeń wykonawczych.

Winni przekroczenia przepisów wydanych na podstawie niniejszych postanowień ulegną karze grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni, lub obu tym karom łącznie, o ile dany czyn nie będzie stanowił przestępstwa zagrożonego karą surowszą.

Obok powyższych kar orzec można konfiskatę towarów, do których przekroczenie się odnosi:

A więc wypiek pieczywa w wielu wypadkach ma być ściśle unormowany przez ministra spraw wewnętrznych, który będzie miał prawo ustanawiania cen przymusowych na mąkę i pieczywo. a nawet prawo konfiskaty i ustanawianiu kar pieniężnych i aresztu na opornych.

Nic dziwnego więc, że liczne rzesze rzemieślników jako też przedstawiciele tego stanu, kategorycznie się sprzeciwiają etatystycznym narowom polskiego rządu, W tych dniach odbyło się zebranie cukrowników w Warszawie, na którym zapadła następująca uchwała:

Odezwa związku cukrowników w Polsce.

Do Sejmu został zgłoszony projekt ustawy o środkach poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu handlowego. Artykuł 6 tego projektu przewiduje, że:

Przemysł cukierniczy pozafabrycznym przerabia 80 proc., oraz prowadzenia do handlu mąki żytniej i pszennej innych gatunków niż wynikające z niniejszego postanowienia są zakazane.

Wprowadzenie tego projektu z gruntu szkodliwe a rujnujące poszczególne gałęzie przemysłu jak młynarstwo, piekarstwo a zwłaszcza cukrownictwo przyniosło by straty w pierwszym rzędzie skarbowi.

Przemysł cukierniczy pozaf abrycznym przerabia rocznie 1500 wagonów cukru. Każde 100 kg. jest opodatkowane na rzecz skarbu po 35 zł. czyli że samej akcyzy od cukru przemysł ten wpłaca skarbowi 7,875.000 zł. Jest to zaledwie skromny odsetek tych wszystkich najróżnorodniejszych podatków, które opłacamy, a które siłą rzeczy przy zastosowaniu tej ustawy, to znaczy zrujnowaniu tego przemysłu odpadną.

Cukier wywożony za granicę jest zwolniony od wszelkich opłat akcyzowych. Jeżeli zważymy, że w przemyśle cukierniczym w przybliżeniu zużywa się na każde 100 kg. cukru 100 kg.mąki, to przyjdziemy do wniosku, że za sam podatek akcyzowy można by całe zapotrzebowannie tego przemysłu na mąkę zakupić. Bez mąki jedakże obyć się nie można, a przemiału 80 proc. nie można nazwać mąką: jest to razówka nadająca się do wypieku grubego chleba. — Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przeżywamy krytyczne czasy. Wszelkie ciężary ponosimy bez szmeru, co zresztą samo ministerjum skarbu stwierdziło, że cukrownictwo najmniej zalega w placeniu podatków, lecz wierzymy, że czynniki ustawodawcze, które czuwają nad całokształtem zagadnień Państwowych nie dopuszczą do wprowadzenia ustaw godzących w pierwszym rzędzie w skarb a następnie po to, jedynie by znowu otworzyć pole do nadużyć, szmuglu, wprowadzenia kontrolerów, których jeszcze pamiętamy z czasów okupacji i dziesiątków tysięcy bezrobotnych. którzy się staną ciężarem Państwa.

Wierzymy, że naprawa bilansu handlowego zacznie się od istotnego i logicznego zakazu przywozu szeregu artykułów, które znakomicie można zastąpić krajowymi i że otręb[illegible] któremi ów projekt chce karmić obywateli w dalszym ciągu, zjadać będzie trzoda chlewna i konie, a sam projekt jako godzący w skarb i ubliżający powadze chwili, będzie z miejsca odrzucony.

Czas już najwyższy, ażeby rząd zrozumiał wreszcie, że praca nad podniesieniem wytwórczości w Polsce polega nie tylko na ciągnięciu za uszy wielki przemysł ale także dla równowagi i harmonji ogólno społecznej, socjalnej i gospodarczej należy pracować nad rozwojem średniego i dobrego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Te ostatnie dziedziny polskiej wytwórczości mają wszystkie dane do wspaniałego rozwoju i rozkwitu, nie należy je przeto papierowemi, źle przemyślanemi rozporządzeniami przytłamszać, udamremniać możność ich rozwoju, lecz wprost przeciwnie należy im podać rękę.

Przestańmy raz wreszcie chorować na rzeczy wielkie, a życie gospodarcze w Polsce potoczy się normalnym trybem.

Jerzy Kruszewski.

Pośrednictwo niemieckie przy wywozie zboża polskiego.

Obniżenie kosztów transportów kolejowych do portów niemieckich.

Niemieckie ministerstwo kolei, celem pozyskania ładunków dla przewozu tranzytowego przez Niemcy, obniżyło wydatnie koszty transportu kolejowego do portów niemieckich, jak Szczecin i Hamburg dla przewozu ziemiopłodów. Celem niemieckiej polityki kolejowej jest skierowanie gros wywozu zboża polskiego przez porty niemieckie, wczem się wyraża moment konkurencyjny tych portów w stosunku do Gdyni i Gdańska. Obecnie koszt transportu zagranicznego via Szczecin kalkuluje się taniej ze środkowych miejscowości Polski, niż via Gdańsk i Gdynią. Ten stan rzeczy powoduje to, iż odpływ polskiego zboża zagranicę odbywa się przeważnie za pośrednictwem niemieckiem, wzbogacając w ten sposób niemieckie porty i koleje.

Czy cukier potanieje?

Rewizja uchwały Związku cukrowników.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rozpatrywana będzie sprawa podwyżki cen cukru. Była ona już rozpatrywana na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów, jednak wówczas nie osięgnięto żadnych pozytywnych rezultatów.

Wątpliwości, jakie się wówczas wyłoniły, przekazano odnośnym ministerstwom do rozpatrzenia się w materjale.

Wnioski, przekazane przez ministerstwa, będą przedmiotem obrad, posiedzenia komitetu ekonomicznego.

Poseł Wojkow o perspektywach handlu polsko-rosyjskiego

Dziś w południe w gmachu poselstwa sowieckiego odbyła się konferencja prasowa, na której pos. Wojkow mówił o perspektywach handlu pomiędzy Polską a Z. S. S. R. P. Wojkow zaznaczył, że Rosja na własną rozbudowę przemysłu liczyć nie może. Włościaństwo żąda dla siebie wielkiej ilości maszyn, narzędzi i różnych towarów konsumcyjnych i to niezwłocznie. Rosja zawsze odczuwać będzie potrzebę całego szeregu towarów przywozowych z zagranicy. W roku ubiegłym ogólny obrót handlu zagranicznego dosięgał około 1 miljarda rubli, w tym zaś roku dosięgnie 2.250 miljonów rubli. Zdaniem posła Wojkowa, sytuacja dla przemysłu polskiego, który w biegu historji stworzył dla siebie rynek na wschodzie, staje się wyjątkowo korzystną. Obecnie nadszedł czas, by przemysł polski wzmocnił swoje stanowisko na rynku rosyjskim. O wzroście stosunków handlowych polsko-rosyjskich świadczą następujące cyfry: import z Polski do Rosji w r. 1924 wynosił 1 029 093 dolarów, a za 9 miesięcy tego roku 5 768 694 dolarów. Eksport rosyjski do Polski dosięgał w ciągu 9 miesięcy roku bieżącego ogólnej cyfry 1 178 431 dol. Trudności w zakresie bilansu handlowego Polski nie odgrywają w stosunkach z Rosją roli, gdyż bilans handlowy Polski w stosunku do Z. S. S. R. nigdy nie będzie groził Polsce pasywnością. Oświadczenie swoje zakończył poseł Wojkow wyrażeniem zadowolenia, iż w urzędowych kołach Polski, jak i wśród społeczeństwa spotyka rzeczywiste i szczere życzenie trwałych i pewnych stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami.

X Prace nad budową portu w Gdyni.

Prace nad budową portu w Gdyni postępują naprzód. W najbliższych dniach zostanie przekopana droga do Oksywia, a dla podtrzymania komunikacji rozpoczęto prace nad urządzenie promu. Podczas kopania kanału wejściowego na głębokości 10-ciu m. natrafiono na szczątki starego okrętu krymitywnie, lecz mocno zbudowanego.

Konsorjum polsko-francuskie, które na mocy kontraktu z rządem polskim prowadzi prace w porcie, przystąpiło do budowy własnego budynku przy ul. 10-go lutego, przeznaczonego na biura konsorcjum. Jako szczegół bardzo znamienny dla stosunków, panujących w Gdyni, podkreślić należy fakt, iż konsorcjum zakupiło plac o powierzchni 800 m. kw., płacąc po 20 zł. za metr., co uważać należy za cenę bardzo wygórowaną.

Sprawy podatkowe.

— CZY MAŁOPOLSKA PŁACI WIĘCEJ PODATKÓW OD INNYCH DZIELNIC POLSKI? Ministerstwo Skarbu komunikuje: Stronnictwo prawicy narodowej wydało broszurę p. t. „Krzywda rolników małopolskich“ którą rozpowszechnia bezpłatnie i w której pisze, że drobny rolnik w Małopolsce płaci przeciętnie z morgi dwa razy wyższy podatek gruntowy, niż rolnik w b. Kongresówce, rolnik zaś średni i wielki płaci 3 do 5 razy więcej, zwłaszcza, jeśli posiada lasy. Pozatem w broszurze tej zawarte jest twierdzenie, iż ⅔ gruntów w b. Kongresówce nie płaci żadnego podatku gruntowego i że geometrzy z Małopolski, posłani na kilka miesięcy do województw b. Kongresówki dla przygotowania szacunków gruntowych, stwierdzili, że przeciętnie ⅔ gruntów włościańskich uchyla się od płacenia podatku gruntowego.

Wszystkie te twierdzenia są niezgodne z rzeczywistością, gdyż według zestawień, opartych na księgach gruntowych i księgach bierczych, przeciętne obciążenie 1 ha gruntu w b. Kongresówce wynosi 2 zł. 69 gr., a w Małopolsce 2 zł. 57 gr.; ilość faktycznie opodatkowanych gruntów w b. Kongresówce wynosiła w r. ub. 11 miljonów ha, podczas gdy ogólna przestrzeń b. Kongresówki obejmuje 12,9 miljonów ha (łącznie z nieużytkami, gruntami państwowemi, kościelnemi i innemi, nie podlegającemi w tej dzielnicy podatkowi gruntowemu); wreszcie stwierdzić należy, że geometrzy z Małopolski, powołani do współpracy przy wymiarze podatku majątkowego w innych dzielnicach, żadnych raportów o uchylaniu się ludności od płacenia podatku gruntowego nie składali.

— ZJAZD URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH DEBATUJE NAD PRZYCZYNAMI ZMNIEJSZENIA SIĘ WPŁYWU PODATKÓW. W czoraj w Izbie Skarbowej odbył się zjazd urzędników skarbowych całego województwa, zwołany przez prezesa łódzkiej Izby Skarbowej Towarnickiego, w sprawie wytknięcia jednolitych metod wykonywania noweli do ustawy o podatku przemysłowym, który ze względu na różne stawki podatkowe nastręcza w praktyce szereg trudności natury technicznej.

Rozwinęła się dyskusja w sprawie obecnej sytuacji przy ściąganiu podatków w województwie łódzkiem. Jednomyślnie zaznaczono, że małe wpływy preliminowanych do ściągania podatków tłómaczy się przedewszystkiem tem, że zastosowano wiele ulg podatkowych w postaci rozkładania podatku na raty oraz uwzględniono masowo napływające rekursy.

Sprawy kupieckie.

— ZAKAZ PRZYWOZU NIEKT. TOWAR. Z ZAGRANICY. Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów, od dnia 15 bm obowiązywać będzie zakaz przywozu następujących towarów zagranicznych:

Ziemniaków, kapusty głowiastej, świeżych jabłek, owoców, jagód, winogron, pomarańcz, mandarynek, ananasów, kaparów, oliwków, chleba świętojańskiego, orzechów, pasztetów i przypraw oraz ryb i kawioru.

Z grupy odzieży i obuwia zamknięto dowóz: futer gotowych oraz obuwia lakierowanego, zamszowego, z brokatu i jedwabiu.

Dalej idą perfumy, wody aromatyczne, mydła toaletowe, kwiaty żywe, kamienie szlachetne i sztuczne do ozdób. wyroby ze złota, srebra, platyny, fortepjany, pianina, gramofony, samochody osobowe, motocykle, karty do gry itp.

Dalej idą tkaniny jedwabne, wełniane i bawełniane, dywany, kapelusze, parasole, paciorki oraz galanterja i zabawki dziecinne.

— IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA A LEWIATAN. W środę, pod przewodnictwem prezesa Pernaczyńskiego, odbyło się plenarne posiedzenie poznańskiej Izby handlowej i przemysłowej, z udziałem członków miejscowych i pozamiejscowych. Po odczytaniu przez dra Waszkę sprawozdania z działalności Izby, zebranie przyjęło i zatwierdziło sprawozdanie od kwietnia do ostatniego dnia i uchwaliło budżet na rok 1926 w sumie 170 tysięcy złotych. Pozatem ustalono kandydatury na sędziów handlowych i wybrano syndykatem dra Stanisława Waszkę.

Z kolei Izba uchwaliła nie przystąpić do centralnego Związku handlowców i przemysłowców, czyli tak zwanego „Lewiatana“.

Pozatem omawiano sprawę postępowania konkursowego w związku z coraz częstszemi upadłościami kupców i przemysłowców.

— INFORMATOR PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKI. Polski Instytut Wydawniczy w krótkim czasie ma przystąpić do opracowywania wydawnictwa: Informator Przemysłu i Handlu Polski i Rosji. Wydawnictwo to będz[illegible]kowane w 2 językach, nakład 30 tysięcy egzemplarzy[illegible]wierać będzie oprócz bogatego działu adresowego, częś[illegible]pisową.

Stosunki kredytowe w Polsce.

Konieczność uzyskania znacznej i dogodnej pożyczki zagranicznej daje się odczuwać w obecnej chwili bardziej, niż kiedykolwiek. Wszystkie nasze wysiłki, skierowane ku naprawie stosunków finansowych i gospodarczych, aczkolwiek uwieńczone znacznem powodzeniem wymagają równocześnie posiadania dostatecznego kapitału obrotowego i prędzej czy później — kapitał ten musimy zdobyć.

iNe mając go u siebie, szukać go będziemy tam, gdzie jest go za wiele i gdzie pozostając bezczynnym wywołuje szereg ujemnych skutków. Popularne zdanie, że „Ameryka dławi się złotem" nie odbiega daleko od prawdy, w każdym zaś razie w samej istocie kapitału leży, że przy normalnych warunkach idzie on tam, gdzie jest najbardziej potrzebny.

Chaotyczne stosunki powojenne przeszkadzają jeszcze normalnemu funkcjonowaniu kapitału. Chwila ta jednak nadejść musi i liczyć na nią możemy. Wszelkie zaś dane przemawiają za tem, że jesteśmy w okresie rozpoczynającego się przypływu amerykańskiego złota do Europy.

O ile chodzi o dotychczasowy d[illegible] istwowy Polski, to jesteśmy państwem najmniej obciążonym na świecie. Pomijając już bezwzględną cyfrę długu, wynoszącego zaledwie około 2 miljardy złotych, co przedstawia mniej niż połowę długu Szwajcarji, jedną piątą długu Belgji, a osiemdziesiątą część długu Anglji — dług nasz będzie jeszcze bardziej znikomym, gdy obliczymy go na połowę ludności Polski i porównamy z innym krajami.

U nas na jednego człowieka przypada zaledwie 71 zł długu państw., w Belgji 1400 złotych, we Francji 3000 zł., w Anglji — 4000 zł. itd., a nawet w Stanach Zjednoczonych przeszło 1000 zł. Jesteśmy więc, — można powiedzieć — państwem prawie bez długów i jeśliby ta okoliczność była miarodajną dla państwowych zdolności kredytowych — powinniśmy przyciągać do siebie ze wszystkich stron kapitał międzynarodowy.

Oczywiście, że podobnie jak w gospodarstwie prywatnem, niska cyfra długów będzie wymowną dopiero w porównaniu z ogólnym posiadanym majątkiem. Pod tym względem interesującym będzie zestawienie majątku narodowego i długu państwowego.

	W miljardach złotych	
	Majątek	Dług
Anglia	420	175
Belgja	60	10
Francja	330	115
Szwajcarja	36	5
Włochy	110	43
Stany Zjednocz. Ameryki	1.600	110
Polska	70	2

Jesteśmy niezbyt zasobnym krajem w obecnym rozwoju naszego gospodarstwa. Fakt ten bardziej rzuca się w oczy przy obliczaniu naszego majątku narodowego na głowę ludności (zaledwie 2.500 zł), podczas, gdy we Włoszech 2.800 zł, w Austrji 3.600, w Niemczech 3.700, w Belgji 8.000, we Francji 8.500, w Anglji 9.000, a w Stanach Zjednoczonych 14.000 zł.

Majątek nasz jednakże jest dostatecznym, by mógł wzbudzić zaufanie u wierzycieli.

Oczywiście z cyfr podanych nie można wysnuwać jakichkolwiek wniosków, dotyczących faktycznych naszych państwowych zdolności kredytowych. Cyfry te świadczą tylko o pewnych możliwościach, które łatwo moglibyśmy osiągnąć, by stać się odpowiednią wartością na międzynarodowej arenie finansowej.

Kredyt państwowy różni się zasadniczo od prywatnego kredytu; podobnie i zdolności kredytowe państwa nie dadzą się ocenić wedle miar, stosowanych do prywatnych jednostek i organizacji.

Pomijając już kwestje czysto polityczne, odgrywające pierwszorzędną rolę, znajdziemy jednak i w czynnikach gospodarczych różnice zasadnicze. Majątek narodowy i niklość długu państwowego będzie słabym atutem w rękach państwa, nieposiadającego należytej administracji, o niezrównoważonym lub przeciążonym budżecie i prowadzącego niejednolitą politykę gospodarczą.

Dlatego też, o ile ostatnie lata nie powiększyły napewno naszego majątku narodowego, o tyle stopniowo choć powoli postępująca reorganizacja naszego całego życia gospodarczego niewątpliwie wzmacnia naszą zdolność kredytową.

Z Rady Banku Polskiego.

Dnia 8-go bm. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa p. St. Karpińskiego, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, a między innemi uzupełniono przepisy dla Dyrekcji Banku w tym kierunku, aby kredyty, udzielane jednemu przedsiębiorstwu, o ile przewyższają 10 procent kapitału zakładowego Banku były zatwierdzane przez Radę.

Na wniosek Dyrekcji zamianowano urzędnika Banku p. Jana Zabystrzana Zastępcą Dyrektora Oddziału w Królewskiej Hucie.

Odczytano protokół Komisji Rewizyjnej o odbytej rewizji w oddziale poznańskim.

Wysłuchano obszernego sprawozdania Dyrekcji oraz sprawozdań Komisji Kredytowej i Walutowej Rady Banku, poczem rozważano szczegółowo poruszane w sprawozdaniach sprawy walutowe i kredytowe. Ze względu na konieczność rezerwowania znacznych zapasów metalowego i walutowego pokrycia na przyszłą spłatę kredytów zagranicznych, uważanych na zaspakajanie gospodarczych potrzeb walutowych, stwierdzono, że nie byłoby właściwem, aby niewielkie rezerwy kredytowe Banku miały być użyte na generalne rozszerzenie dotychczasowych kredytów. Natomiast **uznano za słuszne, że sierpniowe ograniczenia kredytowe zostały już nieomal w całości cofnięte, w pewnych zaś wypadkach, usprawiedliwionych charakterem przedsiębiorstwa, kredyty zostały nawet dość wydatnie zwiększone.**

Notowanie złotego na giełdzie paryskiej.

Mamy w Paryżu cztery polskie placówki bankowe: Bank Francusko-Polski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Zjednoczony Bank Warszawski i Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Te dwa ostatnie banki mają nadto ekspozytury w centrach węglowych Francji, dla „utrzymania kontaktu" z naszą emigracją, pracującą przeważnie w kopalniach węgla, a która swe oszczędności składa w bankach polskich. Natomiast — nie mamy notowań złotego na giełdzie paryskiej. Robotnik nasz, który składa franki, by je zapisać na swoje konto złotowe, lub jako złote przekazać do kraju, powinien być zorjentowany. Nie może wystarczyć samowolne określanie kursu przez dany bank (w ostatnich dniach jeden z banków polskich w Paryżu płacił za 1 zł. 3 franki, gdy parytet światowy złotego w tym dniu wynosił 3 fr. 40) Leży w normalnym interesie państwa polskiego, w interesie tych, którzy uciułany grosz przekazują do Ojczyzny, by kurs złotego był na giełdzie paryskiej notowany. Nic braku tego usprawiedliwić nie może. Giełda paryska musi wiedzieć o istnieniu złotego, emigracja polska we Francji musi mieć stałe zaufanie do swej krajowej waluty!

Wywiady o zdolności kredytowej.

Do obecnego kryzysu gospodarczego i zaniku wszelkich form kredytu, przyczynił się w dużej mierze brak dobrze zorganizowanego wywiadu o zdolności kredytowej. Dotychczasowe organizacje wywiadowcze nie wykazały dostatecznej sprężystości i nie potrafiły przestrzegać sfer gospodarczych o położeniu niektórych instytucji finansowych i handlowych, przez co naraziły je na poważne straty. Wobec tego jak dowiadujemy się — sfery handlowe, będąc w stałym kontakcie z zagranicznymi kapitalistami, założyły specjalne biuro informacyjne „Omnium", które będzie miało za zadanie dostarczanie instytucjom krajowym i zagranicznym bezstronnych sumiennie i fachowo opracowanych informacji, opierając się na nowoczesnej technice pracy. Reorganizacja służby wywiadowczej o zdolności kupieckiej i oparcie jej na racjonalnych podstawach jest rzeczą tem więcej konieczną, gdyż dotychczasowe metody pracy i korzystanie z bezwartościowych informacyj, pisanych przeważnie przez same osoby zainteresowane, całkowicie zawiodły.

Sprawa eksportu

— **O STRAŻ CELNĄ.** Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu będzie rozpatrywany projekt ustawy o straży celnej, zatwierdzony przez Radę Ministrów w dniu 18 lutego 1924 r. Projekt ten przewiduje unormowanie organizacji, żądań i uprawnień straży celnej oraz jednocześnie ustala dla niej przepisy dyscyplinarne. Sprawa ta posiada dużą wagę, gdyż niema dotychczas jednolitego ustawodawstwa dla straży celnej we wszystkich zaborach, tak że zachodzi konieczność posługiwania się kilkoma różnemi przepisami obowiązującemi w tej dziedzinie w spadku po państwach zaborczych.

Nasz handel zagraniczny.

— **HANDEL POLSKO-ROSYJSKI.** Bilans handlu polsko-rosyjskiego za pierwsze 9 miesięcy rb. był wybitnie aktywny na korzyść Polski. Eksport do Rosji przedstawiał wartość 5.768 tys. dolarów, t. j. stanowił 560 proc. importu, którego wartość w tym samym okresie czasu wyrażała się cyfrą 1 173 tys. dolarów. W r. 1924 eksportowano z Polski do Rosji za 1 092 milj. dolarów, importowano zaś za 519 miljonów dolarów. Eksport przewyższył import o 220 proc. Obecnie w stosunkach handlowych polsko-rosyjskich wskutek zarządzeń reglamentacyjnych uległy przerwaniu, gdyż wzbroniony jest przywóz do Polski głównych artykułów wywozowych z Rosji, t. j. gęsi i ryb, za co sowiety rewanżują się w stosunku do Polski możliwem powstrzymaniem się od zakupów w przemyśle polskim. Ponieważ Rosja sowiecka wskutek znacznej ilości gotówki rozproszonej na wsi sowieckiej w liczbie 275 milj. rb., musi się liczyć z koniecznością zaopatrzenia wsi w towary, a zatem z koniecznością importu, który w części dokonywany musi być z Polski, przeto zrewidowanie stosunku do Rosji jest niezbędne, gdyż znaczna część wywozu naszego może być w ten sposób unieruchomiona.

Życie robotnicze.

— **WIELKA MANIFESTACJA ROBOTNIKÓW FABRYKI CEGIELSKIEGO.** Jak już onegdaj donosiliśmy, odbyła się wielka manifestacja robotników, zatrudnionych w fabryce Cegielskiego. Po jej rozwiązaniu przez policję robotnicy wysłali delegację de prezydenta miasta. Pan prezydent Ratajski polecił z funduszów miejskich przekazać firmie Cegielski 20 tysięcy złotych na wypłaty dla robotników, a dalsze sumy uzależnił od decyzji rady miejskiej.

— **KONIEC STRAJKU ROBOTNIKÓW W GDYNI.** Strajk robotników pracujących w porcie wojennym oraz przy budowie dworca i koszar zakończył się. Robotnicy powrócili do pracy na tych samych warunkach, co przedtem. Strajk wywołany został przez bolszewizujących agitatorów.

— **STRAJK W CZESKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.** W ciągu dnia wczorajszego w całych północnych Rzeszach rozpoczął się strajk w przemyśle włókienniczym. Dotychczas strajkuje 12.000 robotników.

Komunikacja.

— **ZMIANY TARYFY TOWAROWEJ.** Z ważnością od 10 października rb. Ministerjum Kolei wydało V. Dodatek do Części II, III, IV i V Taryfy towarowej polskich kolei normalnotorowych. Dodatek ten wprowadza między innemi zmiany taryf wyjątkowych na wywóz do Gdyni portu i Gdańska następujących towarów: jaj, cukru, rafinady, mączki, kryształu i cukru żółtego, węgla kamiennego i koksu, rudy żelaznej oraz nowe taryfy wyjątkowe na wywóz zboża w ziarnie i roślin strączkowych oraz nasion oleistych i pastewnych, płatków i mąki ziemniaczanych, spirytusu oraz zmiany i uzupełnienia skorowidza towarów.

— **NOWE TARYFY KOLEJOWE.** W tych dniach Ministerjum Kolei wydało z ważnością od 1. 10. rb. II Dodatek do Taryfy Kolejowej na przewóz towarów i zwierząt z Polski do Gdańska przez Lubliniec—Costau oraz Tabele opłat przewozowych w fenigach niemieckich do Polsko-Górnośląskiej-Niemieckiej Taryfy Związkowej. Cena każdej taryfy 1.50 zł.

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 9. 10. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono buhaji 8, krów 12, świń 201, cieląt 55, owiec 74. Z powodu małych tranzakcyj bydła nie notowano.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 9. 10. Za 100 kg franco stacja załadowania. Żyto 15,25—16.25, pszenica 22—23, jęczmień zwykły 18—20, — browar. 21½—22½, owies 17.50—18.50, mąka żytnia 70% 22—25, — 65% 22—26, — pszenna 65 proc. 36—39, ospa żytnia i pszenna 10—11, ziemniaki jadalne 2.90, — fabr. 2—2.20, groch polny 21—22, — Victoria 25—28. Tendencja spokojna.

Toruń, 9. 10. Firma J. Lüdtke w Toruniu notuje za 100 kg w zł: żyto 15.50—16.00, pszenica 22.00—23.00, jęczmień zwyczajny 18.00. owies 18.00, mąka żytnia 70 proc. 26,50, mąka żytnia 65 proc. 28.00, mąka żytnia 50 proc. 31.00—32.00, mąka pszenna 65 proc. 41.00, mąka pszenna 50 proc. 42.00, otręby żytnie 11.10, groch polny ?2.00, groch Victoria 28.00—30.00 Tendencja bardzo słaba.

DRZEWO I PRZETWORY.

Urzędowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 8 bm. za m^3 w złotych. Cyfry bez nawiasów oznaczają kupno w nawiasach sprzedaż: sosn. deski od[illegible]la blokowe, białe suchu obrzyn. i nieobrz. dł. gd 2 m [illegible]. 19 mm, szer. od 12/13 cm. fr. wagon Warszawa 95.00. dto 23 mm. fr. wagon Warszawa 95, kloce olszowe odziomkowe, fornierowe, czub. od 25 cm. średn., do 15 proc. od 23 cm. średn. dł. od 3 m. wzwyż cięcia zim. 1925 fr. st. zał. Baranowicze (41), — takież stolarskie i fornierowe z dostawą jesienią 1925 r. [illegible] ca Lidy (43), kloce bukowe odziom. średn. w czubie od 30 cm. wzwyż dł. od 3 m. wzwyż z dostawą zimą 1925/6 roku fr. wagon zależnie od stacji załadow. w Małopolsce (31—38), wałki bukowe, średn. od 20—30 cm. w czubie, dług 1.50—2.50 m., dostawa zimą 1925/6 r. fr. wagon zależnie od stacji załad. w Małopolsce (25—29), kloce dębowe odziomk średn. w czubie od 32—49 cm. dług. 3—8 m., półtwarde, jasnożółte fr. wagon st. załad. okolica Czeremchy (75), kloce dębowe fornierowe średn. w czubie 40—50 cm. dł. od 2 m. wzwyż fr. wagon st. załad. okolica Stryja (136), kloce osikowe, eksportowe średn. od. 25 cm. wzwyż, dł. 1.10 m. wzwyż, cięcia zimowego 1924/25 r. fr. wagon st. gran. polsko-niemiecka (87), świerkowe i jodłowe kloce odziomkowe, I kl. bez sęków, przec. średnica środkowa 35 cm. dł. od 4—12 m. fr. wagon gran. polsko-niem. Makoszowy—Sosnitza (33) pokłady sosnowe, tarte z bloków, dł. 2,60 m., 125×250 mm, powierzchnia górna od 8 wzwyż fr. wagon Gdańsk 5,65 za sztukę, bale angielskie, świerkowe i jodłowe fr. wagon Gdańsk 284 za sztandart, bale ang. sosnowe fr. wagon Gdańsk 270 za standart, dębina okrągła ze zdrowemi sękami, od 30 cm. w czubie, dł. 2,80 m., prosta fr. wagon st. wysyłająca 37, poszukiwano: wiklinę bieloną i zieloną- podkłady dębowe, sosnowe i bukowe, krajowe i eksportowe, dłużyce i kloce sosnowe, świerkowe, jodłowe i liściaste na eksport, klepkę dębową i sprychy, papierówkę świerkową. kloce osikowe zapałczane, jodłowy i świerkowy materjał tarty na eksport, sosnowy materjał tarty.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 9 października 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	240,45 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	27,77 „
Franki szwajcarskie	115,42 „
Funty angielskie	28,99 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 9 października 1925 r.

Gdańsk złoty 87.27—87.48, przekaz na Warszawę 86.39—86.61, Berlin złoty 69.05—69.75, przekaz na Warszawę lub Katowice 69.22—69.58, na Poznań 69.42—69.78, Ryga przekaz na Warszawę 90.00, Londyn przekaz na Warszawę 29.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50, Zurych przekaz na Warszawę 86.00.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w Zł.

któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na **Giełdzie w Warszawie 9. 10. 25. r.**

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	10,63	10.68
Budapeszt	84.01	83.99
Bukareszt	2,87	2.98
Oslo	121,14	121,08
Helsingfors	15,19	15.13
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	145.22	145.30
Ryga	139,97	140.23
Sofja	4.47	4,35

Uroczystość piątej rocznicy wyzwolenia Wilna.

Wilno, 9. 10. (Pat.) Wczoraj, jako w piątą rocznicę wyzwolenia Wilna z pod obcej przemocy odprawione zostało w Bazylice uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli przedstawiciele władz rządowych i miejskich, wojskowości oraz szeregu instytucji i organizacji społecznych. Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 11-go października Serafina. Wschód słońca 6 19 zachód 5 14 Wschód księżyca 12 0 zachód 3 4

*

Apteka pod Lwem od 10. bm. do 16 bm.

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 i ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem odegraną zostanie arcywesoła farsa Hennequina i Webera p. t. „Codziennie o piątej". Huragany oklasków jakie zbierali nasi artyści są najlepszem świadectwem tej sztuki, która przez szereg tygodni nie schodziła z repertuaru teatrów polskich. Pierwszorzędną obsadę tworzą panie: Fiszerówna, Głogowska, Wiesławska, Opolska i panowie Dąbrowski, Szafrański, Cybulski, Rembosz, Panek i inni. Artystycznie wykonane dekoracje uzupełniają całość. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych daną będzie po raz ostatni: „Jedynaczka króla czekolady", cieszącą się wielką frekwencją na poprzednich widowiskach. Wieczorem „Codziennie o piątej".

W poniedziałek przedstawienia nie będzie z powodu przygotowań do wtorkowej premiery „Wesele podczas rewolucji". Doskonały ten dramat ukaże się na scenie naszej w zupełnie nowej oprawie, pod umiejętną reżyserję pana Szafrańskiego, który sztukę tą z ogromnem powodzeniem wystawił w roku ubiegłym w Bydgoszczy. Przed oczyma widzów przesuną się barwne tłumy wojska, rebeljantów, gwardji narodowej itp. Zupełnie nowe dekoracje i kostjumy uświetnią całość.

W głównych rolach wystąpią panie Wiesławska i Opolska i panowie Szafrański, Mergel, Burski, Panek, Ścibor, Jankowski, Cybulski, Rembosz i inni.

—** **Co potrzeba mieć na wyjazd do Gdańska.** Stwierdzono, że obywatele polscy, udający się na terytorjum W. M. Gdańska, w wielu wypadkach nie posiadają dowodów osobistych zawierających rubrykę „przynależności państwowej". Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę, że przez punkty kontrolne przy wjeździe na terytorjum W. M. Gdańska przepuszczani będą tylko ci obywatele polscy, którzy w myśl konwencji polsko-gdańskiej będą posiadali ważne dowody osobiste z wypisaną w odpowiedniej rubryce „przynależnością państwową polską".

—** **Rezerwiści muszą się meldować w miejscu zamieszkania.** W myśl przepisów oficerowie i szeregowi rezerwy obowiązani są najpóźniej w ciągu ośmiu dni po zwolnieniu ze służby w wojsku zameldować się u naczelnika gminy, wzgl. we właściwym urzędzie meldunkowym swego miejsca zamieszkania. W razie zmiany miejsca pobytu rezerwistów, obowiązuje meldowanie się u odnośnych naczelników gminy poprzedniego i nowego miejsca pobytu, skąd karty meldunkowe przesyłane są dwukrotnie w każdym miesiącu zbiorowo do właściwej komendy uzupełnień.

—** **Wyrok wczorajszej rozprawy o morderstwo.** Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem zakończyła się po ośmiogodzinnym procesie rozprawa o morderstwo za pomocą otrucia, przeciwko Franciszkowi Zgodzie z Gawłowic powiatu grudziądzkiego. Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Zgodę na karę śmierci. Zgoda wyroku nie przyjął, składając przez swego obrońcę sprzeciw.

—** **Szlachetny czyn.** Jak się dowiadujemy, popularny w naszem mieście artysta-malarz prof. Szczeblewski — dyrektor Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych — rozpoczyna w tych dniach malowanie olbrzymiego obrazu św. Antoniego Padewskiego. Obraz ten zamówił znany i poważny w Grudziądzu kupiec p. W. K., celem ofiarowania go na ołtarz kościoła parafjalnego w Nowem. Szlachetny czyn p. W. K. spowodowała ciężka choroba syna, podczas której p. K. zobowiązał się ufundować powyższy obraz na intencję wyzdrowienia ukochanego syna. Dziecko wkrótce wyzdrowiało, to też p. K. pośpieszył natychmiast spełnić przyrzeczony ślub.

Nie wątpimy, że obraz cenionego mistrza p. Szczeblewskiego, przyczyni się w znacznej mierze do upiększenia tak wspaniałego i starego kościoła, jakim jest właśnie kościół parafjalny w Nowem; zaś ofiarny czyn p. W. K. powinien się spotkać z wielkiem uznaniem i wdzięcznością wśród społeczeństwa.

—****Gdzie są rodzice?!?** Pisaliśmy już tyle razy o małych dzieciach, bawiących się zupełnie bez opieki lub biegających na wszystkie strony najbardziej ruchliwych ulicach naszego miasta. W notatkach tych zwracaliśmy się ustawicznie do poczucia obowiązkowości i sumienia rodziców, ażeby nie pozwalali dzieciom swym uganiać po ulicach, na których to wśród rojowiska wszelkiego rodzaju pojazdów tak łatwo można znaleść jeśli już nie śmierć, to w każdym razie bardzo ciężkie pokaleczenia. Niestety widocznie nie wszyscy rodzice wzięli sobie do serca nasze życzliwe uwagi. I oto wczoraj w godzinach popołudniowych, nie wiele brakowało, ażeby na bruku ulicznym leżało małe dziecko przejechane przez samochód. Gdyby nie zimna krew i błyskawiczna orjentacja szofera, jeźdnie ul. Strzeleckiej zbroczyłaby niewinna krew jasnowłosego malca. A wszystko to było skutkiem zaniedbania dziecka przez rodziców, skutkiem nieostrożnego bawienia się na środku ulicy. Czy rodzice tych dzieci tak koniecznie czekają aż na to, żeby któregoś dnia przechodnie przynieśli im na rękach zimnego, zbroczonego trupa ich synka lub córeczki? Czyż naprawdę mało orjentują się w groźnem niebezpieczeństwie bawienia się ich dzieci na ulicy? A może... może już nie mają ni serca ni sumienia.

—** **Wycieczka do Danji.** Trudno dziś podróżować za granicę choćby dla znacznych kosztów paszportu. Jednak jest to potrzebą każdego kulturalnego Europejczyka sięgnąć wzrokiem poza granice swej partji, popatrzeć na krajoobrazy, zwyczaje i warunki życia w innych krajach, aby stworzyć sobie skalę porównawczą dla oceny i ew. naprawy własnych stosunków bytowania. Dla zaspokojenia tej potrzeby urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wycieczkę do Danji na razie — na ekranie i to za niską cenę 50 gr. Więc w poniedziałek o 7-mej do gimn. żeńskiego.

—** **Aresztowania.** W ciągu ostatniej doby aresztowała policja w naszem mieście 2 osoby za kradzież kieszonkową, popełnioną w tramwajach, 1 osobę za nierząd i 2 osoby za paserstwo. Oprócz tego zanotowano 3 wypadki drobnych przekroczeń administracyjnych oraz kradzież indyków u jednego z obywateli naszego miasta.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Szewski Cech Przymusowy** w Grudziądzu odbędzie swe Walne zebranie w poniedziałek, dnia 12 października w „Ogrodzie Pałacowym" p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka 15/16. Obowiązkiem każdego członka jest w tem zebraniu wziąć udział. Zaległe składki miesięczne zostaną przymusowo ściągnięte. (4329) **Zarząd.**

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej.** Zebranie plenarne oddziału młodszych i starszych odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 4-tej. Wykład ks. prof. Jaranowskiego. O liczny udział prosi (4357) **Zarząd.**

—(rt) **Tutejszy Związek Filatelistów** zbierze się na następne posiedzenie w **piątek 16 października br. o 19½** w hotelu pod Złotym Lwem dla załatwienia bieżących spraw swoich. Dlategoż zarząd prosi uprzejmie wszystkich członków o nieodwołalne przybycie, a zarazem zaprasza nowych członków do wpisania się do Klubu. (1349) **Zarząd.**

Z KIN.

KINO „ORZEŁ" wyświetla jeszcze tylko do poniedziałku włącznie pierwszą serję **„Nibelungów"**, przecudnego dramatu, którego treścią jest potężna i rzewna legenda średniowiecza.

Z Pomorza.

—** **KOŚCIERZYNA. (Z pracy oświatowej T. C. L.).** Lustracja pracy oświatowej w powiecie i mieście tutejszym, wykazała, jak ważną rzeczą jest inicjatywa poszczególnej jednostki i je dobra chęć i wola. Brak jednolitej, stałej pracy oświatowej zauważono tu dawno. Rozumiano także konieczność takowej pracy, lecz nikt pierwszy nie chciał się zaprząc do roboty. Dopiero zebranie, zwołane przez miejscowego p. starostę, położyło temu kres. Nowowybrany komitet pow. z p. inspektorem szkolnym Chmieleckim na czele, wziął się energicznie do roboty. Specjalny lustrator T. C. L. zbadał stosunki biblioteczne w Kościerzynie, Skarszewach, Niedamowie i Stawiskach, z tych dwu pierwsze zasługują na uwagi, Bibljoteka kościerska liczy tomów 1710 została ona niedawno umieszczoną w świetlicy nowo poświęconej, im. gen. Józefa Wybickiego, gdzie dla niej, wraz z czytelnią przeznaczono 3 gustownie w swojskim stylu urządzone pokojki.

—** **CZEMPIN. (Napad na listowego).** Przed kilku dniami w południe na drodze pomiędzy Siernikami a Bieczynem napadło na listowego p. Józefa Taciaka z Czempinia dwóch opryszków i obrabowało go z pieniędzy. Nie wiele zdobyli, bo tylko 12 złotych.

—** **TCZEW. (O ulepszenie rozkładu jazdy kolejowej).** W ubiegły poniedziałek odbyła się w tutejszym Magistracie pod przewodnictwem p. burmistrza Wojczyńskiego, narada delegatów ze sfer gospodarczych, podczas której omawiano

sprawę ulepszenia w roku 1926/27 rozkładu kolejowego. Rezultatem narady było stawienie wniosku o utrzymanie nadal bezpośredniego połączenia kolejowego między Tczewem i Kartuzami (pociąg wychodzący z Tczewa o godz. 4.35) jak również uzyskanie wygodnego połączenia między Tczewem a Starogardem, drogą wypuszczenia pociągu motorowego z Tczewa przybywającego do Starogardu na godzinę 8-mą rano, z powrotem zaś wychodzącego ze Starogardu o godz. 12-ej 30 min. w południe.

— **(Ostrożnie z ogniem.)** W środę rano wybuchł pożar w domu p. Hirszfelda, przy ulicy Pocztowej. Z przeprowadzonego dotychczas śledztwa wynika, że uczeń p. Wyszyńskiego, właściciela składu farb porzucił niedopalony papieros, ewentualnie zapałkę, w przedsionku domu od strony podwórza, co spowodowało pożar. Zaalarmowana policja, zdążyła tłumić pożar przed przybyciem na miejsce straży pożarnej.

— **(Znów zamach samobójczy).** W środę przesłuchiwano w tutejszym komisarjacie policyjnym pewną młodą osóbkę, znaną na bruku tczewskim z nierządu publicznego i pijaństwa. W pewnym momencie, podczas spisywania protokółu z wymienioną osobą, podejrzaną o pewną inną sprawę, ta ostatnia poprosiła o zezwolenie udania się do ustępu. Po wyjściu z pokoju, nie rozmyślając się długo, wyjęła z kieszeni butelkę lizolu i jednym tchem takową wypiła. Ogień, palący jej żołądek i przewód pokarmowy musiał być straszny, gdyż ofiara zamachu samobójczego wiła się z bólu, wzywając rozpaczliwe pomocy. Po odstawieniu jej do szpitala św. Wincentego natychmiast przepompowano jej żołądek i wkrótce niedoszła samobójczyni znalazła się w dość dobrym stanie zdrowia. — Jeden przykład więcej do mnożącej się kroniki wypadków na tle alkoholizmu.

— **(Kosztowne towarzystwo).** Pewien kupiec, zamieszkały w Tczewie, postanowił zabawić się w damskiem towarzystwie, którego szukał na ulicy Królewieckiej. Po skończonej zabawie spostrzegł nieborak, że znikło mu w tajemniczy sposób 100 guldenów gdańskich. Narzekamy na ciężkie czasy, a jednak gotówka błąka się po kieszeniach. Ciekawe, czy ów osobnik z równą chęcią złoży ofiarę na zakład św. Wincentego?

— **(Historja „aresztowanej" krowy).** We wtorek wieczorem miejscowa policja wdrożyła proces karny przeciwko pewnemu osobnikowi, za samowolne zatrzymanie cudzej krowy. Pastuch w Tczewskich Łąkach zajął krowę pewnego gospodarza i usiłował ją ulokować u swego chlebodawcy. Ponieważ trafiło to na uczciwego człowieka, więc tenże odmówił przyjęcia do swej obory cudzej własności. Niefortunny pastuch jest w niemałym kłopocie, gdyż nie wie, co teraz zrobić z „aresztowaną" przez niego krową.

—** **GDYNIA. (Koniec strajku).** Dziki strajk, wywołany przez bolszewizujące związki robotnicze na robotach firmy „TRI" można ostatecznie uważać za złamany. Jeszcze w ub. tygodniu część robotników niefachowych, zatrudnionych przy robotach ziemnych stanęła do pracy. Przy robotach około podjazdu i tunelu kolejowego prace szły nawet zupełnie normalnie. Nie stawili się tylko murarze, cieśle i inni robotnicy wykwalifikowani. Dziś nawet i ci robotnicy częściowo przyszli do pracy, tak że należy liczyć się z faktem, iż strajk się formalnie zakończył, a reszta niebawem stanie do pracy poza głównemi sprawcami strajku, którzy wobec tego, że wywołali strajk bez uprzedniego porozumienia się z firmą, nie będą więcej przyjęci. Na ich miejsce firma ma nowych kandydatów. Wobec tego roboty w dalszym ciągu będą się posuwały normalnie naprzód.

— **(Katastrofa dragi).** Przy robotach czerpalnych w porcie handlowym największa draga, należąca do firmy holenderskiej Ackermann wskutek uszkodzenia zatonęła. Sprowadzony został z Gdańska duży kran, przy pomocy którego prowadzone są roboty około wydobycia dragi. Prace potrwają kilka dni. Ponieważ wypadek zdarzył się na terenie, na którym kopie się kanał weściowy do avent portu przeto na kilka dni zatamowane zostały w znacznej mierze prace około pogłębiania.

—** **SKARSZEWY. Bibljoteka T. C. L.)** Biblioteka, tutejsza, znajdująca się w szkole, liczy 554 tomów. Z bibljoteki korzystało 176 czytelników, wypożyczając książek **1038 razy** w ub. roku sprawozdawczym. Czytelnictwo rozwinęło się dzięki niezmordowanej pracy miejscowego podkomitetu z b. prezesem ks. Lewandowskim na czele. Przewodniczącym obecnie jest p. sędzia Burdecki, a bibljotekarzem p. aptekarzowa Jarzemska.

Z całej Polski.

* **POZNAŃ. (Kupno terenów.)** Rada Miejska uchwaliła kupno terenów przy Górnej Wildzie i drodze Dębińskiej, należących do firmy Cegielski za sumę 320.000 zł.

— **(Pożar.)** W czwartek popołudniu wybuchł pożar w browarze Huggera przez zapalenie się beczki ze smołą. Przybyła straż pożarna zażegnała niebezpieczeństwo.

—* **ŁÓDŹ. (2 samochody strzaskane).** Onegdaj popołudniu na szosie Pabjanice — Łask samochód starosty łaskiego, p. Słupczyńskiego, zderzył się w pędzie z autobusem pasażerskim, jadącym z Pabjanic do Łasku. Rozległ się brzęk rozbitego szkła, pękanie wiązań karoserji, straszne krzyki przestrachu, a następnie jęki rannych. Wskutek katastrofy oba samochody zostały doszczętnie zniszczone, a wśród osób rannych cztery bardzo ciężko. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Łasku.

—* **WARSZAWA. (Aresztowanie przedstawiciela Expres Company).** Przedstawiciel znanego amerykańskiego towarzystwa t. zw. czeków podróżniczych p. f. „Express Compagny" A. Liszewski, został aresztowany. Wiadomość o tem wywołała w sferach giełdziarskich i bankowych niemałą sensację. Liszewski jako przedstawiciel towarzystwa amerykańskiego, którego biura mieszczą się w gmachu Banku Polskiego, odgrywał bardzo poważną rolę, szczególnie w okresie spekulacji markowej, kiedy też również z zachłannością operowano zwłaszcza w Warszawie czekami „Express Compagny". Aresztowanie Liszewskiego dokonane przez urząd policji kryminalnej — nastąpiło na skutek doniesienia karnego o sprzeniewierzeniu sumy około 3.000 dolarów. Liszewski twierdzi, iż pieniądze te doręczył jednemu z pracowników biura niejakiemu Olpińskiemu. Ten sumę jakoby przywłaszczył sobie i zbiegł. Tak podobno tłomaczy się Liszewski tymczasem skądinąd dowiadujemy się, że do Warszawy zjechało kilku dyrektorów centrali „Express Compagny" którzy zamierzają wnieść oskarżenie przeciwko swemu przedstawicielowi o nadużycia, sięgające około 100 tysięcy dolarów. Jakiemy dowodami rozporządzają dyrektorzy narazie niewiadomo.

—* **KRAKÓW. (Raid turystyczny.)** W pierwszym dniu tj. w czwartek raidu turystycznego na linji Lwów—Kraków (332 km) na ogólną liczbę 6-ciu wozów startujących przybyło do Krakowa cztery w następującym porządku: 1. Lancia, kierownik p. Zawidowski, w czasie 6.07. 2. Lancia, p. Zaplińskl, 3. Austro-Daimler p. Uwiera i 4. Mercedes dr. Stencel. Dwa pozostałe Austro-Daimler i Citroen do godz. 18-tej jeszcze nie przybyły. Przejazd odbył się w ciężkich warunkach, wśród deszczu i błotnistych dróg.

— **(Kosztorys robót wodnych.)** Kosztorys projektowanych robót wodnych, celem zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, wynosi 14 miljonów zł. Aby usunąć niebezpieczeństwo powodzi, trzeba wybudować kanał spławny do Wisły. Wymagać to będzie przeprowadzenia 200-metrowej budowli ochronnej i kolektora w Ludwinowie, a następnie ukończenia rozpoczętych robót ochronnych, lewobrzeżnych na przestrzeni między Skałką, a ul. Piekarską tudzież między Skałką a mostem Zwierzynieckim. Roboty te muszą być koniecznie wykonane o ile co roku nie mają się ponawiać straty, wyrządzane przez powodzie jak to w rb. miało miejsce aż dwa razy.

—* **KRAKÓW. (Nieuzasadnione zarządzenie.)** Ostry protest wywołało w społeczeństwie tutejszem nieuzasadnione zarządzenie dyrekcji tramwajów miejskich, znoszące zniżki, jęcia starań o zniesienie nieuzasadnionego zarządzenia.

—* **KRAKÓW. (Ohydne morderstwo).** We wsi Przedło, powiatu tureckiego, województwa łódzkiego, ogromne wrażenie wywołało wymordowanie rodziny Grzelaków. Grzelakowie należeli do zamożnych gospodarzy, Józef Grzelak słynął oprócz tego z nieugiętego charakteru i zawadjactwa. Onegdaj Grzelakowie w ciągu całego dnia nie wychodzili z domu. Bydło ich ryczało z głodu. Zaciekawiona sąsiadka Bardygowa zajrzała do chaty przez okno i osłupiała z przerażenia: na środku izby leżały pokrwawione i pomasakrowane ciała małżonków Józefa i Marjanny Grzelaków. Na wszczęty alarm przybyła niemal cała wieś, wkrótce również i policja. Śledztwo i rewizja w mieszkaniu ustaliły, że morderstwo najprawdopodobniej dokonane zostało przez mieszkańców tejże wsi na tle zemsty. Przemawiają za tem dwie okoliczn., pierwsza, że na morderców nie ujadały wcale psy, najwidoczniej znały ich i druga, że z mieszkania nic nie skradziono. Grzelak, którego zamordowano na progu, widocznie otwierał drzwi znajomej osobie, wstawszy o godz. 11-ej wiecz. z łóżka (na tej godzinie stanął zegar, który spadł ze ściany).

—* **LWÓW. (Echa procesu Filasiewicza.)** Obrońca Filasiewicza adwokat Kieracki wniósł odwołanie z powodu zbyt wysokiego wymiaru kary. Równocześnie prokurator zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary. Sprawa została przekazana sądowi apelacyjnemu we Lwowie, który ostatecznie ustali wysokość kary, jakiej ulegnie Filasiewicz. Jak wiadomo w pierwszej instancji został on skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

—* **LWÓW. (Włamanie).** Onegdaj nieznani bandyci włamali się do budynku urzędu gminnego w Mikuliczne i zabrali podręczną kasę żelazną, w której było około 3 tysiące złotych gotówką oraz papiery wartościowe na znaczniejszą sumę. Sprawców dotąd nie wykryto.

—* **LWÓW. (Nowy teatr.)** W sali przy ulicy Rejtana odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowego teatru artystycznego pod nazwą „Semafor". Teatr, oparty na doświadczeniach rosyjskiego „Niebieskiego Ptaka" i polskiej „Reduty", poszukiwać będzie nowych, czysto polskich form scenicznych. Kierownikami są: Stanisław Maykowski i Józef Mayen. Wśród depesz gratulacyjnych, jakie otrzymało kierownictwo „Semafora" od wybitnych osób świata literackiego, znajdują się depesze od Reymonta, Orkana, profesora Klarnera i innych.

(Sezon koncertowy.) Sezon koncertowy w Poznaniu rozpocznie się w sobotę dnia 10 bm. wielkim koncertem w auli gmnazjum uniwersytetu. Występować będą pp. Czapska i Gruszczyńska z opery warszawskiej.

(Sprawa majora Krzyżanowskiego.) Major 3. p. lotniczego Bogdan Krzyżanowski, który przed kilku dniami u wdowy Winiarskiej zabił ślusarza Pejzerta, został już zwolniony z więzienia wojskowego i będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

Wiadomości sportowe.

„OLIMPJA"—„GEDANJA" 5 : 1 (2 : 0).

Niedzielne spotkanie „Olimpji" z „Gedanja" w Gdańsku przyniosło bardzo zaszczytny wynik dla „Olimpji" w stosunku bramek 5 : 1 (2 : 0). „Olimpja" mimo, że na obcym boisku pokazała bardzo piękną grę, którą cechowało celowe i szybkie podawanie piłki. Cała drużyna grała ambitnie i ofiarnie. „Gedanja" przedstawiała dość silny zespół, który jednak nie mógł dorównać technicznie lepszej „Olimpji". Bramki dla „Olimpji" strzelił: Berent 2, Stamborski 2, Michalak 1. Dla „Gedanji" Kubiak 1. Rogów 9 : 2 dla „Olimpji".

Uroczyste nabożeństwo żałobne za śp. msgr. Zaleskiego.

Rzym 9 10 Pat. Zwłoki msgr. Zaleskiego przewieziono do kościoła St. Giacommo, gdzie uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. arcybiskup Cieplak. Stolicę św. reprezentował kardynał Sincero, pozatem na nabożeństwie obecni byli ambasador polski przy Watykanie, poseł polski przy Kwirynale, wiele osobistości ze świata kościelnego oraz akredytowani przy Stolicy św przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Po nabożeństwie zwłoki przywieziono na cmentarz, skąd po pewnym czasie wysłane zostaną do Indji i tam ostatecznie pochowane Należy przypomnieć że Zaleski był przez szereg lat delegatem apostolskim w Indjach wschodnich.

Wiadomości z Torunia.

— **Ciekawa gorliwość.** Gorliwość w służbie funkcjonarjuszy policji toruńskiej jest nam dostatecznie znana. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność podnieść z uznaniem zasługi tych rzesz, które, choć źle uposażone z całkiem poświęceniem się służą spokojnie dobrej sprawie nie szemrząc, nie narzekając. Jak zrozumiałą jednak jest gorliwość policji ze względu na bezpieczeństwo publiczne, tak niezrozumiałem jest postępowanie niektórych posterunkowych wobec chłopców, sprzedających gazety w Toruniu. Coraz częściej bowiem zdarzają się wypadki, że posterunkowi z rogu ulicy Szerokiej i Starego Rynku udają się specjalnie „na wyprawę" za chłopcami, sprzedającemi akurat „Dziennik Bydgoski". Gdy chłopiec taki przypadkiem zapomniał swe zezwolenie urzędowe, zabrać ze sobą, lub sprzedając gazety pierwszy dzień jeszcze nie otrzymał takowego z magistratu, dla takiej błahostki **opuszcza posterunkowy** swoje tak ważne **stanowisko**, by chłopca zaprowadzić na komisarjat, skonfiskować gazety i spisać ogromny protokół. Zdaje się, że policjant stoi w głównym punkcie miasta dla ważniejszych spraw, jak pilnowania chłopców, którzy mają 16 lat, a zarabiają niejednokrotnie na całe rodzeństwo, nie mają czasu na głupstwa, a w ten sposób pozbawieni zostają zarobku. Tego rodzaju gorliwość jest więc bardzo ciekawa i zupełnie nie na miejscu. Mamy nadzieję, że wypadki takie niezbyt często się powtórzą, gdyż przykro nam jest w takich sprawach zabierać więcej razy głos publicznie.

— **Komunikacja z Chełmżą.** Bardzo wiele obywateli dotychczas wiedzą, że między Toruniem i Chełmżą kursuje stale autobus, który kilka razy dziennie zabiera gości tam i z powrotem, ze względu na niedostateczną ilość pociągów w tym kierunku jest to wielką dogodność dla publiczności, z której radzimy jaknajwięcej korzystać. Autobus zatrzymuje się w Toruniu stale przy Rynk Staromiejskim. W dniu targowym przy placu teatralnym..

— **Dalsze postępy w ruchu budowlanym.** Możemy z przyjemnością zanotować: Poza willami mec. Tempskiego i Ossowskiego, budowan. Rosochowicza i innych, którzy obowiązali się wobec miasta pokryć budowle te dachem jeszcze przed zimą, kończy się już prawie dom dla urzędników kolejowych przy Kaszowniku. Jest więc nadzieja, że z wiosną przyszłego roku większa część budujących będzie mogła odstąpić stare mieszkania najwięcej potrzebującym i cała masa kolejarzy znajdzie w nowym domu schronienie. Tak samo należy stwierdzić, że bardzo wiele właścicieli domów m. in. pan Zieliński przy ulicy św. Ducha odnowili fasady swych domów, co w bardzo wielkiej mierze przyczyniło się do upiększenia naszych ulic a niemniej do częściowego zlikwidowania bezrobocia. Bardzo estetycznie obecnie wygląda odnowiony dom wojskowy przy Nowym Rynku, który tak długo szpecił swym odrapanym frontem wygląd ulicy. Temwięcej występuje jaskrawie szpetota domów sąsiednich, które także wymagają koniecznie remontu. Możeby Magistrat odpowiednio pouczył właścicieli tych domów i nakazał przeprowadzenie potrzebnego remontu, gdyż na niektórych nie działają dobre upomnienia.

— **Artus znowu otwarty.** Jak nas informuje dzierżawca „Dworu Artusa" p. Braune, na mocy uchwały sądowej, magistrat zwrócił mu zabrane swego czasu sprzęty. W ten sposób możliwem -: jest prowadzić restaurację — choć narazie jeszcze bez alkoholu. Jest także nadzieja, że kompetentne władze nie odmówią ponownej prośbie o konsens, odebrany zupełnie bez powodu, gdyż nawet przy najwięcej wybujałej wyobraźni i największych funduszach „Dwór Artusa" bez alkoholu nie można utrzymać.

— **Z ruchu Chrz. Demokracji.** Komitet wyborczy Chrześcijańskiej listy wszystkich stanów komunikuje: **Zebranie likwidacyjne komitetu odbędzie się w poniedziałek dnia 12-go bm. o godzinie 8-mej w lokalu p. Rogali przy ulicy Łaziennej nr. 6.** Na zebraniu tym omawiane będą także sprawy przyszłej współpracy zarządu z przedstawicielem w radzie miejskiej. Sympatycy naszego ruchu, którzy zamierzają wejść w bliższy kontakt ze zarządem i gotowi są współpracować na niwie społecznej, zechcą zgłosić do tego dnia swój akces piśmienny do komitetu pod wyżej wspomnianym adresem.

— **Nowy proces o obrazę.** P. Rogala, czołowy kandydat z Chrześcijańskiej listy wszystkich Stanów, prosi nas o zaznaczenie, że dopatrując się ciężkiej zniewagi w notatce „Głosu Robotnika", jakoby za machinacje w Magistracie został z urzędu zwolniony, oddał sprawę do prokuratorji celem ścigania autora tej notatki za obelgę. **Prostując twierdzenia „Głosu Robotnika" obliczone na łapanie głupich i odtrzeczanie głosów od listy Chrz. Demokracji, musimy zaznaczyć, że** p. Rogala, jako radca magistratu na bezpodstawne zarzuty nieprzychylnych mu czynników wdrożył przeciw sobie samemu dochodzenia, z których wyszedł **zupełnie zrehabilitowany.** Obecnie tylko dlatego przyjął kandydaturę do Rady Miejskiej, gdyż ze wszech stron proszono go o przyjęcie tej godności ze względu na znajomość rzeczy, jaką wykazał podczas piastowania swego urzędu. Znając najrozmaitsze machinacje pewnych kół w Magistracie, najlepsze **będzie mógł** oddać społeczeństwu usługi, stojąc twardo na stanowisku praworządności i uczciwości obywatelskiej. Najlepszym dowodem bezpodstawności poczynionych mu zarzutów jest fakt, że obecnie po wyborach właśnie czynniki N. P Rowskie starają się skaptować go jako potrzebnego dla większości.

Nie uznając jednak polityki w Radzie Miejskiej, p. Rogala w każdym poszczególnym wypadku stanie otwarcie i twardo na stanowisku **tylko dla dobra miasta** w myśl programu i zasad Chrz. Demokracji.

— **Ze sądu.** Na ostatniem posiedzeniu izby karnej Sądu Okręgowego rozpatrywano sprawy Stefana Lemańskiego i Leona Łukaszewskiego, oskarżonych o przekroczenie **ustawy alkoholowej.** Pierwszy został ukarany grzywną **5 złotych,** drugi 3 zł.

— **Rehabilitacja.** W tym samym dniu uchylił **Sąd Okręgowy** wyrok Sądu Powiatowego, skazujący niejak. J. Zielińskiego za kradzież psa na 3 dni więzienia. Tak samo uchyliła Izba Karna wyrok Sądu Powjatowego co do **kary 20 zł.** na jaką skazany został Franciszek Nikiel za obrazę swego sąsiada Fijałkowskiego. W dwóch innych, mniej ważnych wypadkach, sąd także zmienił karę na łżejszą kozę — jedną oskarżona uniewinnił.

· Wogóle posiedzenie to stało pod dobrą datą i niedługo zajęło sędziom czasu.

— **Z teatru.** Wznowienie „Hrabiny Maricy". Najulubieńsza operetka ostatniej doby popularna „Hr. Marica" zostanie na liczne żądanie bywalców teatralnych dziś wznowiona i ukaże się tylko raz jeden. Będzie to jakby premjera teraz urocznej i melodyjnej operetki ze względu na to, że tym razem całość oprze się na 36 osobowej orkiestrze i 25 osobowym zespole chóralnym. Całość ubawią piękne tańce w wykonaniu naszego baletu z p. Matuszewską i p. Wierzbickim na czele. W tytułowej partji Wiktorja Kawecka, uznana za najznakomitszą polską odtwórczynię tej partji. Wykonawcami innych partyj będą panie: Leonowicz - Plejewska i Zarembina Zdzitowiecki, Bolko, Rdzawicz, Ilcewicz i Jejde. Dyryguje p. Karol Lewicki. Reżyserował p. Zdzitowiecki.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (43)

Na wiosnę roku 1917 Rosją wstrząsnął straszny huragan zawieruchy wewnętrznej: padł tron carów, ustanowiono republikańską formę rządów. Na tak odległym partykularzu, jak Pienza, ta zmiana bardzo mało się odbiła. Jedyną różnicą w życiu fabrycznem było rozpolitykowanie się robotników. Zaczęto urządzać wiece, na których obok spraw politycznych natury ogólnej, roztrząsano i zagadnienia fabryczne. Znaleźli się niesumienni agitatorzy, którzy przewrót polityczny wyzyskać chcieli w celu obalenia całego układu społecznego i ekonomicznego. Najskrajniejszym z takich agitatorów był majster fabryczny, Sidorow, który od dawna już czuł niechęć do dyrektora Grabińskiego. Na żadnym też wiecu nie zapomniał rzucać się na niego z całą namiętnością i domagać się jego usunięcia. Robotnicy wprawdzie zawsze potakiwali mu i oklaskiwali jego przemówienia, w gruncie rzeczy jednak zdawali sobie sprawę z tego, że ten człowiek, jako kierownik fabryki jest w czasach obecnych nie zastąpionym, a, jako zwierzchnik — sprawiedliwym i dbającym o dobro podwładnych.

Na jeden z takich wieców wybrał się któregoś niedzielnego popołudnia na wiosnę i Stach Leski.

Ogromna hala maszyn przepełniona była robotnikami z fabryki, między niemi tu i ówdzie uwijali się jacyś nieznajomi w jaskrawych krawatach, widocznie przybyli, z miasta agitatorzy. Na trybunę, ponad którą powiewał czerwony sztandar, wszedł mówca, był nim ten sam właśnie Sidorow.

— Towarzysze, robotnicy — mówił krzykliwym głosem — bracia nasi w odległej stolicy zaprowadzili już porządek. Obalili tyrana, co katem był dla wielu miljonów narodu rosyjskiego... Tego jeszcze mało. Okropna hydra ucisku ma dużo głów i nie będzie porządku, dopóki wszystkich tych głów nie sprzątniemy. Ot i u nas na czele fabryki stoi ciemiężyciel nasz, dyrektor Grabiński. Zapytuję was: czy długo jeszcze rządy jego znosić będziecie?.. I czemuż to on jest dyrektorem? Kiedy tyle setek robotników pracować musi w pocie czoła, on sobie siedzi przy biurku i skrobie piórkiem po papierze... Gdzież tu jest sprawiedliwość? gdzie ten nowy porządek, który rewolucja nam miała dać?

— Racja, racja — dobrze mówi — dały się słyszeć głosy.

— Nam nie trzeba dyrektorów, nam nie trzeba delikatnych panów. Nie wielka to rzecz siedzieć przy biurku...

— A no, ciekawym, czy potrafiłbyś zrobić obliczenia, które każdy inżynier musi umieć robić — przerwał mu ktoryś z rozsądniejszych robotników.

Sidorow zatrzymał się na chwilę zdetonowany, a słyszać na sali ironiczne uśmiechy, zawołał:

— Wszelkie obliczenia są głupstwem, sypanie piasku w oczy profanom. Wierzcie mi, każdy z nas mógłby kierować fabryką. Nam nie trzeba panów dyrektorów, musi być równość... Precz z dyrektorem Grabińskim. Domagajmy się usunięcia jego.

— E, e, tak złym—on nie jest — dał się słyszeć głos.

— Człowiek sprawiedliwy.

— Ijaki porządek zaprowadził.

— To służy kapitalistów, wrogowie ludu tak mówią — wołali oponenci.

Stach chciał poprosić o głos i wytłumaczyć tym ludziom tak okropnie ciemnym, że przewrót polityczny nie powinien wcale dotknąć stosunków społecznych, jeżeli w kraju ma być nienaruszony ład i porządek.

Sidorow jednak, zobaczywszy, że on chce przemawiać, zawołał:

— Nie, nie wolno, nie dopuścić do głosu. To jest wróg nasz, podwójny wróg — bo i jeniec wojenny, Niemiec, i najbliższy przyjaciel naszych tyranów...

Na nic się nie przydały protesty tych robotników, którzy znali i lubili Stacha i którzy chcieli wysłuchać jego przemówienia. Wszczął się taki hałas, że Stach wyszedł z wiecu, niec hcąc być przyczyną takiego nieporozumienia.

Wytworzyła się więc taka naprężona atmosfera, w fabryce, w której życie stawało się coraz cięższem. Ponieważ fabryka wyrabiała dużo przedmiotów dla armji i rząd był zainteresowany w sprawnem jej funkcjonowaniu, władze więc przykładały starań, aby utrzymać tam jaki taki ład i porządek.

Sytuacji jednak nie można było już opanować. Gdy w październiku tegoż roku wybuchł przewrót bolszewicki, wszystkie męty wichrzycielskie, które do tej pory z ukrycia prowadziły swą pracę destrukcyjną, teraz wystąpiły na światło dzienne i głośno domagać się zaczęły spełnienia swoich postulatów.

Utworzono w fabryce komitet robotniczy, który, usunąwszy dyrektora, miał nią nadal kierować.

Ponieważ Grabiński był doskonałym fachowcem, nie chciano go zwolnić, pozostawiono nadal w charakterze doradcy technicznego, bez jakiejkolwiek kompetencji i władzy.

Zaczęły się teraz drobne szykany i przykrości, gdyż każdy z robotników uważał za konieczne, wykazać teraz swą pogardę byłemu zwierzchnikowi i członkom jego rodziny.

Zaczęły się teraz dni zmartwień i troski dla Grabińskich. Każdy dzień przynosił nową jakąś przykrość.

Wreszcie i kłopoty materjalne zajrzały do nich, — wynagrodzenie, jakie Grabińskiemu przyznano, znacznie niższe od pensji robotnika, nie wystarczało na utrzymanie. Teraz Stach pośpieszył z pomocą przyjaciołom: ustąpił im deputat, który jako robotnik otrzymywał z fabryki, za obiady płacił taką sumę aby wystarczała na wyżywienie całej rodziny.

Uświadomiony, 2 dająca najlepszą

dobro swe rozumnie pojmujący, o godność swą ludzką dbały robotnik, inteligent, rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec głosować będzie 11 października na listę numer **2** **gwarancję rzetelnej gospodarki miejskiej na zasadach chrześcijańskich, solidarności wszystkich stanów!**

OBYWATELE i OBYWATELKI!

Zastanówcie się, komu powierzycie losy naszego miasta.

ROBOTNICY! Zważcie ile krzywd Wam wyrządziła, ilu obietnic niedotrzymała demagogiczna N. P. R. Zważcie, że ona winna jest brakowi pracy, słabości organizacji, biedzie mieszkaniowej, marnotrawstwu dobra miasta, nieposzanowaniu Waszej godności obywatelskiej, Waszej poniewierce. — Zważcie, że na dalsze te szkody, na dalszy głód i chłód naraziłoby Was powodzenie listy nr. 1 i że **poprawę stosunków jedynie zapewnić może Wam solidarne głosowanie na listę nr. 2.**

Każdy pracujący winien zrozumieć, że lista nr. 3 reprezentuje zaślepionych wyznawców żydowsko-pruskiej teorji Marksa, krórego wywrotowa ideja nienawiści społecznej jest źródłem zatruwającem życie współczesnych narodów, przyczyną powodzenia żydowskiego kapitału i wzrostu biedy gospodarczej oraz zdziczenia moralnego.

Kto pojmuje, iż **tylko sprawiedliwość i solidarność społeczna lepszy byt i zdrowie duchowe zapewnić nam może,** ten odrzuci listę nr. 1., listę Niemców, czerwonej zarazy i **wierny obowiązkowi świadomego chrześcijanina odda swój głos na listę nr. 2.**

RODACY! Niemcy wysunęli listę własną nr. 4 i zapewne wszyscy tak jak w Toruniu pójdą do listy wyborczej. — Pokażmy, że Grudziądz od wieków był i na wieki pozostanie rdzennie polskiem miastem. Niechaj nikogo z nas w dniu 11-go października przy urnie wyborczej nie zabraknie **i niechaj każdy odda głos na najlepiej istotne ideały i dążenia polskie reprezentującą listę Ch. Dem. nr. 2**

Rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy! Nie należy Wam łudzić się, aby lista nr. 5 a tembardziej nr. 6 mogła przynieść wybitniejsze korzyści gospodarcze. „Zrzeszenie gospodarcze" (5) jest owocem nieporozumienia, jakoby polityka od gospodarki całkowicie odseparować się dały, jakoby jeden i ten sam człowiek mógł się rozdwajać w różnych kierunkach. Na liście nr. 6 („Stan średni") ciąży odpowiedzialność ponoszona do spółki z N. P. R., odpowiedzialność, której napróżno chce z siebie zrzucić przez zmianę firmy.

Rzemiosła, kupiectwo, przemysł musi znaleść oparcie w silnej, na szczerym, konsekwentnym programie, na gruncie solidarności wszystkich stanów oparty i celowo do odrodzenia gospodarczego dążącej **Polskiej Chrześcijańskiej Demokracji, a której zwolennicy głosować będą na listę nr. 2.**

2 2 2

Najlepszą listą kandydatów w Grudziądzu

przyznają to nawet przeciwnicy

jest

lista Chrześcijańskiej Demokracji

lista nr. 2

1	Samoliński Władysław	ubezpieczeniowiec
2	Nowak Jan	sekretarz związkowy
3	Baranowski Edmund	aptekarz
4	Drążek Franciszek	dozorca rozdzielczy
5	Stanek Zygmunt	przemysłowiec
6	Wierzbowski Władysław	ślusarz
7	Andrzejewski Wacław	dyrektor banku
8	Dr. Zieliński Feliks	lekarz
9	Ambrożewicz Stanisław	inżynier
10	Kwaśniewski Józef	przemysłowiec
11	Wawrzyniak Stefan	kupiec
12	Cichanowski Maciej	robotnik
13	Tkaczyk Jan	kierownik szkoły
14	Grużlewski Jan	stolarz
15	Marszałek Edmund	adwokat
16	Nowicki Albin poseł	nauczyciel
17	Bendig Augustyn	urzędnik kolejowy
18	Szweczko Adolf	drukarz
19	Szczuka Bernard	kołodziej
20	Lange Józef	drogierzysta
21	Szindler Bronisław	starszy ref. Izby Skarb.
22	Kolanowski Franciszek	ślusarz
23	Neumann Leon	krawiec
24	Hofman Leon	mistrz szewski
25	Lange Edmund	hotelista
26	Nadolski Józef	robotnik
27	Maj Władysław	mistrz krawiecki
28	Kotliński Walenty	kupiec
29	Grudziński Juljan	dozorca więzienny
30	Radzikowski Jan	robotnik
31	Rosiński Stanisław	kupiec
32	Kleina Antoni	kowal
38	Herczyński Marjan	kupiec
34	Pawłowski Stanisław	właściciel domu
35	Kwiatkowski Konstantyn	fryzjer
36	Nejman Władysław	star. dozorca dom. karn.
37	Murawski Franciszek	urzędnik
38	Dziamski Józef	inkasent
39	Studziński Roman	krawiec
40	Gross Julian	właściciel domu
41	Mosiński Władysław	kupiec

2 2 2

Kurs lotniczo-gazowy.

Oddziały Grudziądzkie Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, oraz Dyrekcja Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu, urządzają w gmachu Szkoły Budowy Maszyn przy ulicy Radzyńskiej kurs lotniczo-gazowy.

Kurs ten ma na celu zaznajomienie słuchaczy z ogólnemi podstawami i zasadami lotnictwa, z budową płatowców i silników lotniczych, z obecnym stanem walki gazowej, ze środkami obrony przeciwgazowej, oraz przygotowania wstępne do dalszych bardziej gruntownych studjów tych, którzy zechcą się poświęcić lotnictwu, względnie studjom w dziale obrony przeciwgazowej.

Nauka na kursie odbywać się będzie w ilości 5-ciu godzin tygodniowo w godzinach popołudniowych względnie wieczornych i trwać będzie około 7 miesięcy. Kurs pozostaje pod kierownictwem Dyrektora Państwowej Szkoły Budowy Maszyn.

Od kandydatów, zgłaszających się na kurs, wymagać się będzie świadectwo ukończenia czterech klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7-iu klas szkoły powszechnej. Wiek nie jest ograniczony, o ile kandydat ukończył 16 lat.

Plan nauki obejmuje następujące przedmioty:

1. Ogólna teorja lotnictwa wraz z zarysem aerostatystyki i aerodynamiki.
2. Konstrukcja i budowa płatowców
3. Silniki spalinowe lotnicze.
4. Zarys chemji w zakresie gazów bojowych i dymów.
5. Obrona przeciwgazowa.

Zapisać się można na cały kurs lub też na poszczególne przedmioty. Po ukończeniu kursu słuchacze, którzy uczęszczali na wszystkie przedmioty, mogą składać egzamin przed Komisją, złożoną z przedstawicieli Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej i Dyrekcji Szkoły Budowy Maszyn. Opłata za cały kurs wynosi 10 złotych, płatnych w następujący sposób: cztery złote przy zapisie, reszta w okresie czasu pierwszych trzech miesięcy uczęszczania na kurs. Opłata za uczęszczanie na poszczególne przedmioty (o ile kandydat nie zapisze się na cały kurs) wynosi 5 złotych, płatnych w następujący sposób- dwa złote przy zapisie, reszta w okresie czasu pierwszych trzech miesięcy trwania kursu.

Wykłady rozpoczną się między 20-ym i 31 października. Liczba słuchaczy jest ograniczona. Zapisy przyjmuje dyrekcja Państwowej Szkoły Budowy Maszyn codziennie w godzinach urzędowych.

Z bliska i z daleka.

— **Mosty ponad kanałem La Manche.** Inżynier szwajcarski J. Jenger opracował oryginalny projekt połączenia Angji z Francją za pomocą dwóch napowietrznych mostów ponad kanałem La Manche, z Calais do Deal. Każdy z mostów obejmuje w projekcie podwójny tor kolejowy, między którymi zostawiona jest droga dla samochodów. Koszt budowy obliczony jest na 75 miljonów funtów, czyli budowa ta kosztowałaby taniej niż podmorski tunel. W dodatku, pozostając pod kontrolą statków angielskich, przedstawia dla Angiji mniej niebezpieczeństwa niż tunel na wypadek wojny..

Autor przedstawił swój projekt londyńskiej izbie handlowej, oraz różnym towarzystwom bankowym we Francji, w Anglji i w Szwajcarji.

— **Ile zatonęło okrętów w ostatnich trzech miesiącach?** Według danych, ogłoszonych w „Lloyd List", urzędowem sprawozdaniu angielskiego Towarzystwa ubezpieczeń okrętów, w ciągu ostatnich trzech miesięcy 1924 roku utonęły na morzach kuli ziemskiej 124 okręty o ogólnej pojemności 151 639 ton. W tej liczbie okrętów straconych znajduje się 19 angielskich i 65 cudzoziemskich parowców, tudzież 3 angielskie i 37 cudzoziemskich okrętów żaglowych.

— W dniu 6 bm. pod przewodnictwem ministra kolei i marynarki odbyło się w Brukseli **uroczyste otwarcie trzeciego międzynarodowego kongresu żeglugi powietrznej** z udziałem przedstawicieli 22 narodów. W pracach kongresu, który obradować będzie do 10 bm., bierze udział z górą 400 osób.

— Uczony rosyjski Fersman, zakomunikował na nadzwyczajnem posiedzeniu sowietu do spraw radu, że **odkrył na Murmanie wielkie pokłady rudy z zawartością radu.** Sowiecki instytut radowy postanowił przystąpić natychmiast do przeróbki rudy.

— **Rzym miastem rządowem.** Według nowego planu, Rzym będzie odtąd pod bezpośredniem zarządem rządu.

Statut miejski Rzymu wzorowany jest na statucie Waszyngtonu. Stolica Stanów Zjednoczonych nie ma ani rady miejskiej, ani magistratu, ani burmistrza. Waszyngton rządzony jest przez 3 komisarzy, opłacanych przez prezydenta Stanów.

Budżet miasta składa się w połowie z wpływów podatkowych, w połowie zaś z subsydjów skarbu państwa.

O ile nowy plan wejdzie w życie, Rzym straci swą autonomję gminną i będzie administrowany przez rząd Mussoliniego.

— **W Paryżu arsztetowano — jak donosi „Matin" — bandę Polaków**, przebywających, jak się okazało, w stolicy Francji za fałszywymi paszportami. **Oto lista tych „Polaków":** Szaja Cukierman, Abraham Majnemer, Mordka Brodstock, Aron Sokolski, Benjamin Rozen i Moszek Rosenberg. „Polacy" ci, po odsiedzeniu więzienia za posługiwanie się fałszywymi paszportami, wydaleni być mają z granic Francji. Jest więc znów okazja dla pp. Barbusse'a, Romain Rollanda, Margueritte'a i innych obrońców „uciśnionej ludzkości", do ogłoszenia listu otwartego w obronie „prześladowanych „Polaków".

— **Król hiszpański Alfons,** który należy do największych hiszpańskich hodowców bydła i dlatego interesuje się żywo wszelkimi środkami poprawy rasy bydlęcej, przyjął w tych dniach **na prywatnej audjencji profesora Woronowa,** rzekomo po to tylko, aby mu zakomunikować, że zamierza wysłać grupę weterynarzy hiszpańskich do Francji, aby zapoznali się tam z metodą odmładzania Woronowa, przy pomocy której można poprawiać także rasę bydła. Skuteczność tej metody przejawi się w czasie prób, dokonanych obecnie w Algierze.

Król wyraził nadzieję, że profesor Woronow zajmie się weterynarzami hiszpańskimi i da im konieczne pouczenia.

Woronow ze swej strony oddał się całkiem na usługi królowi, a przy rozstaniu otrzymał od króla krzyż komandorski orderu Izabelli. Złośliwe języki twierdzą, że król także osobiście skorzystał z metody prof. Woronowa.

— Sąd najwyższy wydał ważne orzeczenie, w myśl którego **rabini nie mają prawa udzielania rozwodu wyznawcom religji mojżeszowej, lecz sądy okręgowe.**

INSTYTUT NAUK ADMINISTRACYJNYCH.

W Warszawie odbyła się w lokalu stowarzyszenia urzędników państwowych pod przewodnictwem prezesa najwyższego trybunału administracyjnego p. J. Kopczyńskiego konferencja w sprawie organizacji instytutu nauk administracyjnych. W wyniku narad postanowiono: 1) ukonstytuować się jako tymczasowy komitet organizacyjny przy zarządzie głównym stowarzyszenia u. p., 2) przystąpić do zorganizowania stałego komitetu, 3) przygotować projekt statutu instytutu, 4) zorganizować z końcem br. kurs dla urzędników państwowych, samorządu miejskiego i ziemskiego, po porozumieniu się z organami rządowemi, magistratem m. Warszawy, ewentualnie także z zarządem związku miast, z prezydjum rady zjazdów samorządu ziemskiego i związkiem pracowników samorządowych . Do komisji statutowej powołano pp.: dr. T. Hilarowicza, dr. T. Kaflińskiego i dr. J. Drążka, do komisji w sprawie kursów zaproszono pp.: prof. B. Wasiutyńskiego, J. Stypińskiego, St. Twardo, dr. L. Hilarowicza i dr. Wł. L. Biegeleisena. Na przewodniczącego instytutu zaproszono prezesa J. Kopczyńskiego.

Malownicze widowiska walki ryb.

Walki wśród zwierząt są naogół dość znane, jak naprzykład walki wśród ptactwa, walki psów, kotów, szczurów, a nawet karaluchów. Istnieją jednak również walki wśród ryb, wbrew ich faktycznej przysłowiowej „zimnej krwi". W Sjamie istnieją nawet specjalne widowiska, na których odbywają się wobec tysięcy widzów zażarte walki ryb. Dla walki wybierany jest specjalny gatunek maleńkich, niezwykle wojowniczych rybek, które odróżniają się od innych właściwością, polegającą na tem, że zapał i podniecenie walczących wpływa na zmianę ich koloru. Z blado-żółtej rybka zmienia się na złotą, później purpurową, wreszcie niemal czarną. Widok walczących ryb jest podobno niezwykle okrutny i jednocześnie malowniczy, dzięki zmianie kolorów.

W akwarjum londyńskiego ogrodu Zoologicznego znajduje się kilka egzemplarzy podobnego gatunku walczących ryb. Obecnie podczas wystawy międzynarodowej w Paryżu, na Sekwanie, znajduje się specjalnie urządzone akwarjum pływające, w którem można oglądać wśród innych cudów dna morskiego również i te ryby walczące ze sobą. Oczywiście uczyniono wszystko, aby zachować złudzenie prawdziwej walki, jednocześnie zachowując przy życiu małych zapaśników. Lustrzana szyba dzieli akwarjum na dwie części. Z obu stron do szklanej przegrody podpływają małe, lśniące rybki, wpuszczane o pewnych godzinach celem demonstracji wojowniczości temperamentów tych maleńkich stworzonek. Rozpoczynają się ataki wzajemne, przyczem samo spotkanie uniemożliwia dzieląca je szyba. Mimo to tłumy widzów obserwują kolejną zmianę kolorów i rosnący animusz zapaśników. Wreszcie zmęczone rybki odpływają, przyczem po skończonej walce przybierają z powrotem dawny, skromny, szary kolor, niczem nie wyróżniający ich od innych bardziej pokojowo usposobionych współbraci.

Rybie walki stały się sensacją Paryża i ściągają mnóstwo ciekawych. Anglicy nawet zakładają się o grube sumy, „stawiając" na prawą lub lewą stronę akwarjum. Na szczęście wojownicze rybki nie są wtajemniczone w ludzkie zamiary — inaczej nie obeszłoby się zapewne bez nadużyć. (b.)

Humor i satyra

— Słyszę, że pan ma zamiar ożenić się z tą bogatą, a brzydką wdową. A mówił pan zawsze, że ożeni się bez pieniędzy!

— Tak, to też robię, bo przecież ja nie mam nic.

*

Pani: Powiedz, czemu wyglądasz tak nieszczęśliwie?

Kucharka: Przyjaciel od serca porzucił mię!

Pani: To będziesz miała innego!

Kucharka: Nie tak to łatwo o to, dwa razy na tydzień mamy siekane mięso.

*

— Wy się śmiejecie ze mnie, gałgany co?

— Nie, panie psorze, my się z pana nie śmiejemy.

— Więc z czegobyście się w takim razie mieli śmiać. Co?

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Wielebnemu Duchowieństwu, krewnym, przyjaciołom i znajomym za współudział w pogrzebie i wyrazy współczucia śp.

Stanisławy Łniskiej

składamy serdeczne 4385

„Bóg zapłać".

Mąż i dzieci.

Grudziądz, dnia 6 października 1925 r.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy

nadsekretarz miejski

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 20 Ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. V. 24 r. Dz. Ust. Rz. P. nr. 61 poz. 609 wzywa się wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej, urodzonych w latach 1906 i 1907 zamieszkałych stale na terenie miasta Grudziądza, w sprawie rejestracji do zgłoszenia się z dokumentami (wykaz osobisty lub metryka urodzenia) w Magistracie Ratusz I, pokój 28 w godzinach urzędowych od 8—1 w następującym porządku:

W poniedziałek,	d. 19 X. 25 r.	rocznik 1907	głoska	A-J
„ wtorek,	„ 20. X. 25 r.	„	„	K-R
„ środę,	„ 21. X. 25 r.	„	„	S-Z
„ czwartek,	„ 22. X. 25 r.	„ 1906	„	A-J
„ piątek,	„ 23. X. 25 r.	„	„	K-R
„ sobotę,	„ 24. X. 25 r.	„	„	S-Z

Nieobecnych w mieście Grudziądzu t. j. kto wyemigrował, przebywa chwilowo poza terenem miasta Grudziądza, lub znajduje się w więzieniu, zgłaszać zobowiązani są ich rodzice albo osoby miejsce rodziców prawnie zastępujące o ile tu zamieszkują. Osoby które powyższemu wezwaniu zadość nie uczynią, ulegną karze grzywny do 500 zł lub aresztu do sześć tygodni albo obu karom łącznie.

Grudziądz, dnia 9-go października 1925 r.

Prezydent miasta

w z.: Krobski.

Ogłoszenie.

Parcele Kuntersztyńskie wydzierżawiamy w następujące dni:

w środę, dnia 14. X. br.

parcele obwód I, nr. 1—34, obwód II, nr. 1—34 obwód III, nr. 1—147 i obwód IV, nr. 1—37;

w czwartek, dnia 15. X. br.

parcele obwód V, nr. 1—102, obwód VI, nr. 1 do 62 i obwód VII, nr. 1—29;

w piątek, dnia 16. X. br.

parcele obwód XII, nr. 13 do 82, obwód XIII, nr. 1 do 14 i obwód XV, nr. 1 do 36.

Pierwszeństwo mają tegoroczni dzierżawcy, którzy zgłoszą się w wyżej wymienionych dniach w godzinach od 9-tej do 13-tej w biurze Zarządu Nieruchomości, Ratusz II, pokój nr. 4.

Opłata za parcele wynosi 1½ gr za 1 metr kwadratowy.

Parcele obwodu X, XIV i XVI się nie wydzierżawia.

Grudziądz, dnia 10 października 1925 r.

Magistrat—Wydział VI.

Administracja Nieruchomości.

(—) Witkowski. [4383

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy C. M. Powałowski i Ska, Towarzystwo z ograniczoną poręką w Grudziądzu, wyznaczony został nowy termin celem badania zgłoszonych wierzytelności na dzień 17 listopada 1925 r., o godz. 10 przed południem w niżej podpisanym Sądzie, pokój nr. 3.

Grudziądz, dnia 28 września 1925 r.

Sąd Powiatowy. 4382

W Rej. Zakładzie Żywnościowym w Grudziądzu

ul. Prowiantowa

odbędzie się w dniu 27 października br., o godz. 10

licytacyjna sprzedaż

artykułów nie nadających się do zaprowiantowania

wzgl. przedmiotów niezdatnych więcej do użytku dla wojska.

Chętni zakupu zgłoszą się w dniu powyższym w Rej. Zakł. Żywnościowym gdzie złożą na miejscu wadjum w wysokości 3% wartości licytowanego przedmiotu

4381 **Kierownik Intendentury Grudziądz.**

Niniejszem **unieważnia się,** na skutek wykreślenia z ewidencji związkowej następujące legitymacje członkowskie, wystawione przez Związek Podofic. Rez Z. Z. Rz. P. w Poznaniu na:

1. Gumowskiego Leona nr. ewid. 533
2. Zakrzewskiego Józefa nr. ewid. 1433
3. Gładykowskiego Bolesława nr. ewid. 2720
4. Koronę Franciszek nr. ewid. 2540.

Za Zarząd Zw. Podofic. Rez. Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz

Prezes Marciniak [4373] sekretarz St. Frąckowiak

SAMOCHÓD

marki „ADLER" 6 osobowy, w dobrym stanie, **sprzedam za 2.300 zł.** Oferty do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Samochód" [4384

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 ✦ Ekon.: Bronisław Kraski ✦ Tel. 76 i 323

Menu na niedzielę, dnia 11 bm. à 2,— zł

Rosół z makaronem
Sztuka mięsa z sosem chrzanowym
lub
Lin z sosem koperkowym
Gęś z modrą kapustą
lub
Kotlet węgierski z kluseczkami
Legumina

Jedno danie mniej: 1.25 zł [4360

Matinée w kawiarni i restauracji od 1—3

Sprzedaże

Ważne dla nowożeńców!
Kompl. pokój jadalny i kompl. pokój sypialny
tanio na sprzedaż [4314
Forteczna 15, I prawo.

Do sprzedania
szafa do ubrania szafa do bielizny i ubrania, stół do rozciągania i 6 krzeseł, łóżko białe drewn. 2 stoły, kocioł do prania i. t. d. Groblowa 20 I pr. od 12-2 i 6-8.

Sprzedam
samochód
4 osobowy, prawie nowy, bardzo dobrze utrzymany. Cena przystępna, dogodne warunki spłaty. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 4341p.



Dlaczego

uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napełniając tak,

że ci każdy z drogi schodzi

jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany

CAPSINAF

(nazwa prawnie zastrzeżona), **a doznasz natychmiastowej ulgi.** [4031

Jedyni wytwórcy:
Dr. Behring i Ska, Bydgoszcz.

Kino »Orzeł«

Do poniedziałku dnia 12. X. 25 r. włącznie
największy film świata p. t.

»NIBELUNGI«

Początek przedstawień o godzinie 6 i 8-ej, w niedzielę o godz. 4·15

W niedzielę o godzinie 2-ej popoł.
wielkie przedst. dla dzieci i młodzieży »Nibelungi«

Aby uniknąć tłoku, dyrekcja kina prosi Szan. publiczność o zwiedzanie pierwszych przedstawień o godzinie 6-ej 4355

Okazyjna sprzedaż na zimę

po wyjątkowo tanich cenach!

Palta męskie:		Palta damskie:	
Palta . . . . 35,—	28⁰⁰	Flauszowe . . . . . 58,—	48⁰⁰
Palta flauszowe . 65,—	45⁰⁰	Flauszowe futrem ubierane	78⁰⁰
Palta ulstrowe . . 75,—	58⁰⁰	Zamszowe	85⁰⁰
Palta zimowe na wacie, kołnierz aksamitny	150⁰⁰	Zamszowe futrem ubierane	135⁰⁰
Palta zimowe na wacie, kołnierz futrzany	245⁰⁰	Pluszowe atrachan . . .	165⁰⁰

Jaczki barankowe ¾ długie na wacie . 85⁰⁰
Suknie welwetowe najnowsze fasony . . 58⁰⁰
Swetry damskie czysta wełna 13⁵⁰

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon nr. 160. GRUDZIĄDZ J. Wybickiego 2/4

4377



Przeprowadziłem się

i przyjmuję przy ul. Ogrodowej 35 prt.

Dr. Zambrzycki

specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwów

Posady

Uczciwy, młody **człowiek** żonaty, bardzo sumien. poszuk. jakiegokolwiek bądź zatrudnienia. Włada językiem polskim i niem. w słowie i piśmie zająłby się też tapicerstwem, zabawkarstwem jako agent lub w zakł. fotograf. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4301p

---

Poszukuję od zaraz posady jako **szofer i ślusarz.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4340p.

Rządca gospodarczy

żonaty, z gimnazjalnem wykształceniem, z 8 letnią praktyką w intensywnych gospodarstw. w Poznańsk. i na Pomorzu poszukuje od zaraz lub później odpowiedniej posady. Przyjmie także zastępstwo. Oferty upr. się do Głosu Pomorsk. nr. 4327p

---

Poszukuj. EKSPEDJENTA dekoratora do bławatów i konfekcji męskiej oraz ucznia. Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisem świadectw do ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 4350p

---

UCZEŃ

może się zgłosić (4343
F. Wypych, Pańska 20
mistrz krawiecki

Uczeń może się natychm. zgłosić **Jan Baranowski,** mistrz piekarski
Brzeżna 20 4339

Biegła maszynistka

z kilkuletnią praktyką poszukuje posady biurowej. Zgł. do Gł. Pom. nr. 4335p

---

Krawcowa

poszukuje pracy w domu i poza domem Szypowicz, Pietruszkowa 7

Nauka wychowanie

Wyuczam praktyczną metodą pisania na maszynach najnowszych systemów w ciągu 4 tygodni. Lipowa 33, I p. od ulicy Kilińskiego Marta Lipowska

---

MATEMATYKI fizyki i chemji

w zakresie szkół średnich i wyższych udziela gruntownie rutynowany korepetytor. Zgłosz. pod „Korepetytor" do Gł. Pom nr. 4337p

---

Różne

ZAMIENIĘ

25 morgowe gospodarstwo w nizinach w Polsce na takież w Niemczech. Zgłoszenia do Gł. Pom pod nr. 4331p

---

Bieliznę męską i damską

oraz HAFT biały po przystępnych cenach przyjmuje ul. MŁYNSKA 11, III piętro

---

Baczność

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 4:2?

Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

MORALNE „JA".

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa. Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Sprzedaże

Do sprzedania
pokój jadalny, pokój sypialny, kuchnia, łóżeczko dziecięce, wózek dziecięcy, krzesełeczko dziecięce oraz in. rzeczy **Szkolna 1, I prawo.**

Wyżlica, nadzwyczaj czujna, tanio na sprzed. **Kamrowski** Ogrodowa 13. (4352p

---

Wózek 4 kołowy ręczny na sprzed. [4342 Wojak, Chełmińska 67

MUNDUR strzelecki
prawie nowy na średnią figurę wraz z kapeluszem do sprz. Mickiewicza 12, I.

GARNITUR
lis popielaty z mufką korzystnie do nabycia Stromska, Ks. Budkiewicza 15, dom ogrodow.

Tanio do sprzedania dobrze wygrane [4332
skrzypce
Sienkiewicza 39, II p. l.

Mieszkania

Miłego
pokoju kawalerskiego
poszukuję od 15 bm. możliwie z łazienką, ewentualnie z całodzien. utrzymaniem. Zgł. do Głosu Pom. nr. 4384

Pokój umebl. do wynajęcia [4321 Wybickiego 39, II pr.

Pokój umebl. frontowy, z balkonem, łazienką, z utrzym. lub bez. Moniuszki 5, III pr.

---

2 ładnie umebl. **pokoje** z ogrzewaniem centralnem do wynajęcia ul. Ogrodowa 13, parter

---

Seperat. pokój umebl. od 15. 9 albo późn. dla ofic. lub lep. pana do wynajęcia Lipowa 31, II l.

Skład z mieszkaniem w ruchliwej ul. kupię lub wynajmę Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 4346

Poszukuję [4302
3-4 pokoi. mieszkania
lub zamienię na takowe moje 2 pokoj. za zgodą właśc. domu. Wiadomość **ul. Stara 21** II lewo.

Pokój umeblow. z ogrzew. oświetl., kawą za 30 zł miesięcz. do wynaj. ul. Budkiewicza 33

UWAGA!!!
Poszukuję **składu** wraz **z mieszkaniem** wprost od gosp. w ul. Toruńskiej, Chełmińskiej, Pl 23 Stycznia. Of. do Głosu Pom. nr. 4358p

---

Kupna

Każdą ilość
butelek
kupuję na zlecenie Przysyłam po takowe
JASKULSKI,
Koszarowa 29, I p. [4338

Poszukuję DOMEK
w Grudziądzu lub w okolicy, 3000 zł wpłaty Oferty do Gł.Pom.4336p

---

Ożenki

Wdowa lat 34, przystojna, inteligentna, pragnie poznać pana w starszym wieku, inteligentnego i na dobrem stanowisku w celu **matrymonjalnym.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4353p.

Znaleziono

Przybłąkał się **WILK** i jest w przeciągu 3 dni za zwróceniem kosztów do odebrania. [4356p **Prosotowicz,** 3 Maja 36

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojsk. Proszę oddać **Franciszek Jarzembski,** ul. Zamkowa 5.

Zginęło mi wczoraj
17 indyków.
Wiadomość uprasza za wynagrodzen. Napierała, Mały Kuntersztyn.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

1869